Nr 272. Kraków, 26 Listopada — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 35
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
w KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Praterze Ferdinands-Strasse Nr. 23. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski* Faubourg Poissonière Nr. 23. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 25 listopada.

Wspomnieliśmy już na innem miejscu, że otwarcie sesyi sejmów krajowych, które ma nastąpić w całej monarchii na dniu jutrzejszym, nie obudza takiego zajęcia, zwłaszcza w organach stronnictwa wiernokonstytucyjnego, jakie widzieliśmy dawniej. Nie dziwimy się temu. Po odniesionem zwycięztwie centralistycznem przez wybory bezpośrednie do Rady państwa, po uszczupleniu praw sejmów krajowych i usunięciu ich bezpośredniego wpływu na parlamentarny skład najwyższego prawodawczego Zgromadzenia, zdawać się może wszechwładnemu dziś stronnictwu, że zredukowało sejmy do spraw wyłącznie krajowych, że w zadaniach ogólnych, tak zwanych państwowych i w ich kierunku, żadnego już głosu sejmy nie będą miały. Słowem, w oczach tego stronnictwa sejmy krajowe w Austryi mają to samo znaczenie, co Rady departamentowe zwane we Francyi *Conseils généraux*, bo takie tylko, zdaje się, przyznaje im ono wobec nowej Rady państwa i siebie atrybucye.

Pojmujemy bardzo, że w szale wygranej stronnictwo, które jeżeli dziś nie mówi, jest wszelako przekonanem, iż powiedziećby mogło: „państwo to ja“ — ulega temu złudzeniu. Zapomina, że aby to centralistyczne złudzenie stało się prawdą, stoi na przeszkodzie najprzód sama Austrya. Żadna siła i przewaga stronnictwa, taka nawet, do jakiej urosło w tej chwili stronnictwo wiernokonstytucyjne, nie zdoła zmienić faktu, niepotrafi przerobić, aby krajów monarchii Austryackiej niezamieszkiwała ludność mająca różną narodowość, a tem samem różne prawa, różne właściwości i potrzeby, zgoła, aby kraj koronny mógł zostać departamentem, a tem samem nie miał wpływu na zadania całej monarchii i na kierunek, w jakim rozwiązywane być mogą. Jedność też monarchii, to jest państwa, utwierdziła istniejąca konstytucya w duchu nie departamentowym, ale krajowym i ustanowiła sejmy jako czynnik prawodawczy równorzędny Radzie państwa, udzielając im prawa uchwalania ustaw w pewnej sferze, które do prawomocności swej potrzebują równie jak wszelkie inne w monarchii tylko sankcyi Korony. Mógł więc ustawą o wyborach bezpośrednich do Rady państwa odjętym być wpływ, że tak powiemy, delegacyjny, sejmom krajowym na zadania państwowe i ich kierunek, ale pozostał moralny; niepodobieństwem jest bowiem, aby w konstytucyjnym ale regularnym pod sankcyą Korony rządzie, czynniki ustawodawcze mogły się znaleść w sprzeczności co do kierunku, w jakim załatwiać się mają sprawy państwowe i krajowe. Dopóki więc konstytucya nie zostanie całkiem zmienioną przez stronnictwo wiernokonstytucyjne, jak to nastąpiło po części przy ścieśnieniu praw sejmowych w przedmiocie wysyłania delegacyi wprost ze sejmu do Rady państwa, dopóty, zdaje nam się, konstytucya będzie drugą przeszkodą do urzeczywistnienia życzenia stronnictwa, aby zepchnąć sejmy na stanowisko Rad departamentowych.

Jakkolwiek więc podrzędnem wydawać się może dominującemu stronnictwu stanowisko sejmów krajowych, na jakie je sprowadziło w chwili rozpoczęcia obecnej sesyi, niemniej utrzymają one ten wpływ na ustrój monarchii, jaki z natury rzeczy posiadają. Dla tego, pomimo, a może właśnie z powodu tak zwanego wyzwolenia Rady państwa z pod wpływu Sejmów krajowych, nie cofamy wcale wypowiedzianego dawniej i nieraz powtarzanego przez nas przewidzenia, iż przyjdzie czas, w którym Korona na sejmach krajowych oprzeć się będzie musiała, jako na rzeczywistej podstawie jedności państwa i dynastycznej idei austryackiej. Są one bowiem wyrazem ludów pod berłem habsburskiem w jedną monarchię połączonych, a których większość niezaprzeczenie upatruje swoją i państwa pomyślność, nie w bezwzględnej centralizacyi, ale w słusznym wymiarze autonomii narodowej.

Oznaczyć to nowe stanowisko sejmowe, byłoby zdaniem naszem, przedmiotem do adresu, gdyby Sejm nasz, zbierający się jutro, wystosować go do Korony uznał za właściwe. Milczenie mogłoby być różnie tłómaczone, a przez nieprzyjaciół naszych w bardzo niekorzystny dla nas sposób, czy to jako opozycya, a więc dąsanie się i niemoc, czy jako poddanie się bezwzględne, ubliżające godności kraju, choćby dla tego samego, że milczenie daje pole do domysłu, jakoby Sejm opuszczał obecnie kierunek, jakim dotąd postępował. Zdaniem naszem, po zwykłych objawach otwartości i szczerości w przemówieniach Sejmu do Korony, wymagałyby właśnie po nim te zalety, aby wyraził ubolewanie nad ujmą doznaną w swoich prawach. Ubolewanie to zastrzegając zupełną powagę Sejmu i kraju, nie miałoby cechy opozycyjnej, skoro delegacya Galicyi zasiada w Radzie państwa, mniej jeszcze skargi niewczesnej lub manifestacyi bezowocnej, ale nosiłoby piętno zaufania w Koronie i nadziei, jaką kraj w niej pokłada, że zmiana, jaka z uszczerbkiem praw konstytucyą zawarowanych dla Sejmu zaszła, nie będzie przeszkodą w uwzględnieniu słusznych żądań i potrzeb kraju. Na tem zaufaniu w Koronie Sejm tem więcej polegać winien, iż nieposiada w Radzie państwa tego bezpośredniego organu, jakim była wysyłana z jego łona delegacya, lubo nie wątpi, że reprezentacya z kraju wybrana, jak i minister z Galicyi w Radzie Korony zasiadający, będą mieli na pieczy interesa Galicyi i kierunek, w jakim Sejm postępował dotąd, i którego nadal, jako jedynie dla pomyślności monarchii i kraju odpowiedniego, trzymać się będzie. W skutku też i niejako w dowód tego zaufania, adres taki przedłożyłby Koronie sprawy i potrzeby kraju, których załatwienie jest naglące i nad którėmi pracować będzie, te zaś głównie, które, jak gminne, zniesienie administracyjne dualizmu władz i inne, wymagają czynnego współudziału rządu lub Rady państwa; z wyrazem w końcu oczekiwania, że autonomia narodowa, na której straży Sejm jako wysłaniec kraju stoi, szwanku nie poniesie, ale przeciwnie, odpowiednio do potrzeb krajowych swobodnie rozwijać się będzie.

Pozostawiając sąd o tych kilku rzuconych myślach i o stosowności adresu posłom sejmowym, dodać jeszcze winniśmy, iż zdaniem naszem dyskusya tak co do adresu jak i właściwie adresowa, nie byłaby bez korzyści dla samego sejmu i stanowiska zajętego w nim przez stronnictwa. Wyjaśniłoby się w niej obecne położenie kraju, zadanie Sejmu, objawiłyby się opinie tak co do spraw, jakie obecną sesyę zajmować będą i co do kierunku, w jakim załatwione być mają, zgoła ukształtowałaby się od razu jego postać, odznaczyłyby się odcienia, a to wszystko ułatwiłoby może niejedno zadanie, uprościło wybory do komisyj itd. Mógłby się Sejm, że tak powiemy, uorganizować, aby spiesznie przystąpić do czynności, jakich kraj po nim oczekuje, i osiągnąć w końcu rezultaty, o których wątpić w tej sesyi nie chcemy.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 24 listopada.

Wczoraj Izba obradowała do północy, czyli raczej do ¼ na pierwszą, dziś Izba obradowała od 10ej do 4ej po południu — lecz nie skończyła rozpraw nad pożyczką. Dziś wieczór o 7ej dalsze posiedzenie, czy skończy Izba rozprawy dziś, jeszcze nie można wiedzieć, lecz ponieważ doszła już do połowy IV artykułu ustawy, więc spodziewać się należy, że już jutro nie będzie posiedzenia, bo pojutrze rozpoczyna się sesya sejmowa. Wczoraj w nocy zrzekli się głosu hr. Hohenwart i baron Petrino, a więc oczekiwanie mowy hr. Hohenwarta było płonnem. Z opozycyi mówili wczoraj pp. Herman (znowu przeszło godzinę, na galeryi niezrozumiale, lecz wśród wielkiej uwagi Izby, wśród okrzyków lewicy i kilkakrotnego przerywania ze strony prezesa), dalej pp. Schrems, ks. Pflügl, Lienbacher, ostatni w bardzo długiej mowie, pełnej alluzyj socyalno-demokratycznych, lecz także z ostrą krytyką stosunków giełdowych; z lewicy przemawiali pp. Mayerhofer, Tenschl itd., wreszcie sprawozdawca Wolfrum i ministrowie Pretis i Lasser, broniąc się przeciw zarzutom, jakie zewsząd padały na gabinet, a zwłaszcza na ministra skarbu.

Na dzisiejszem posiedzeniu w dyskusyi szczegółowej uchwalono pierwsze trzy artykuły ustawy, tudzież połowę artykułu czwartego, i odrzucono dwie poprawki pp. Dunajewskiego i Piotra Grossa. Do art. IV ustępu *c*, zabrał głos p. Mendelsburg przeciwko udzielaniu pożyczek na papiery publiczne, nie mające bezpieczeństwa pupilarnego. Rozprawy nad tym ustępem były bardzo żwawe, a w głosowaniu imiennem prezes nie mógł sprawdzić czy jest większość za lub przeciw ustawie, a ponieważ już była pora spóźniona, postanowiono na nocnem posiedzeniu powtórnie policzyć głosy. Na dzisiejszem posiedzeniu p. Grocholski i towarzysze interpelowali ministra handlu o budowę kolei Tarnów-Leluchów.

Jeżeli dziś nastąpi odroczenie Izby, to zbierze się napowrót dopiero d. 20 stycznia, sesya zaś sejmowa potrwa do świąt Bożego Narodzenia.

Jutro kończą się dwa lata rządów obecnego gabinetu.

W Węgrzech ciągle ten sam smutny stan rzeczy. Może to przesada, ale dzisiejszy *Volksfreund* powtarza wyrażenie krążące w Peszcie, iż nie rozchodzi się tyle o *Creditfaehigkeit* (możność kredytu), lecz raczej o *Existenzfaehigkeit* (możność bytu) państwa węgierskiego.

Peszt 23 listopada.

(*W.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, komisya finansowa przedstawiła swój raport o projektowanéj pożyczce 15 milionów funtów szt. W poniedziałek rozpoczynają sekcye obrady nad raportem i projektem. Do 30go zaś tego miesiąca ten ostatni musi być zamieniony już w sankcyonowaną ustawę, gdyż konsorcyum podejmujące się pożyczki, do tego dnia tylko zobowiązało się wyczekiwać. Tak więc w ciągu przyszłego tygodnia kryzys wywołana położeniem finansowem państwa musi doczekać się choćby chwilowego i cząstkowego rozwiązania.

Rozwiązanie to sprowadzonem zostanie właściwie nie przez projekt nowéj pożyczki. Mimo uciążliwych warunków nikomu na seryo nie przychodzi na myśl ją odrzucać, ani nawet zbytnio się skarżyć, gdy ogólne położenie finansowe w Europie jest tak smutne. Zrozumienie sytuacyi dojrzeje pod wpływem dyskusyi nad raportem komisyi, który jest krytyką położenia i stawia przy sposobności pożyczki wnioski mające na celu poprawę stosunków, zapowiadając jeszcze inne wprzyszłości.

Komisya wyrachowuje w swojem sprawozdaniu, że aby pokryć deficyt roku bieżącego i 1874, potrzeba będzie skarbowi do dnia 1 lipca 1874 r. 74 milionów, czyli sumy jaka z wielką trudnością da się osiągnąć z pierwszéj połowy pożyczki nominalnie 76½ milionów wynoszącéj. O korzystaniu z drugiéj połowy pożyczki, komisya zdaje się wcale nie myśleć. Gdy zaś w pierwszéj połowie przyszłego roku podatki bezpośrednie nawet, zawsze w tym okresie mniejsze, dadzą jeszcze mniejszy rezultat w skutek złych zbiorów tegorocznych, a natomiast subwencye kolejowe powiększą się, jak również i inne główne wydatki skarbu w téj porze przypadają, przeto komisya utrzymuje, że suma osiągnięta z pożyczki będzie za małą o kilka może milionów dla dostatecznego pokrycia wszystkich potrzeb skarbu. Gdy zaś komisya nie chce w żadnym razie dopuścić gospodarowania za pomocą długu ruchomego, przeto wnosi, aby już uchwalony budżet wydatków na rok 1874 uległ rewizyi, celem poczynienia w nim wykreśleń, i żąda, aby Izba upoważniła komisyę do przedsiewzięcia téj rewizyi.

Komisya nie ogranicza się na tym radykalnym wniosku, zapowiada jeszcze bowiem w swym raporcie, że w celu uporządkowania finansów i zaprowadzenia równowagi w budżecie zajmuje się badaniem potrzebnych reform w administracyi kraju i gospodarstwie państwowem, w skutek czego Izbie swe wnioski przedłoży.

Na burzliwych posiedzeniach komisyi w ciągu dni ostatnich minister finansów zachowywał się biernie, nawet wówczas, gdy o jego osobę i jego administracyę chodziło. Stronnictwo więc nawet większości rządowéj uważa, że Kerkapoly dał za wygraną swojéj pozycyi. Tak uważają też jego koledzy i podtrzymujący go w sferach najwyższych przyjaciele. Czy podał już swoją dymisyę, nikomu tu wszakże nie wiadomo, to tylko pewna, że opuszczenie przezeń teki finansów jest jakby faktem spełnionym.

Czy przesilenie pójdzie w téj chwili głębiéj, trudno przewidywać. Ghyczy nie wrócił jeszcze do parlamentu. Wybór jego zapewniony i nieunikniony odbędzie się dopiero 6go grudnia. Po wejściu jego do parlamentu okaże się dopiero może, co wyniknie ze wstrząśniętéj równowagi stronnictw. Sennyey, drugi czynnik pierwszorzędny w sytuacyi obecnéj i który nader czynnie występował w komisyi finansowéj, oświadczył tamże, że nie myśli wcale o przyjściu do władzy, nie pożąda nawet upadku gabinetu, lecz tylko dąży do jego częściowéj zmiany. Zdawałoby się więc, że naturalnym panem chwilowéj sytuacyi jest sam prezes gabinetu Szlavy, gdyż ani hr. Lónyay ani Gerove, nie liczą się wcale do czynników pierwszorzędnych. Zdawałoby się tem bardziéj, że Szlavy nie postradał wcale zaufania ani u góry, ani u dołu, a natomiast ma wielu gorących przyjaciół. Przed wyklarowaniem się wszakże wzajemnego stosunku stronnictw, Szlavy zanadto ambitny i wygodny, aby się chciał stawiać jako niezachwiany kierownik dalszych losów zwłaszcza po smutnych doświadczeniach z czasów ostatnich. Stronnictwo zaś, potrzeba nazwać rzecz po imieniu, za mało ma w siebie zaufania, aby go do téj wytrwałości wezwało. Mówiono wiele o kandydaturze hr. Ferdynanda Zichy (przyjaciel bar. Sennyey) do teki finansów w gabinecie Szlavy, i to byłoby także rozwiązaniem. Dodawano nawet, że hr. Andrassy, który tyle jest bacznym na najmniejszy szczegół położenia, ile milczącym w kwestyi kombinacyi stronnictw i osób, mileby przyjął i popierał takie następstwo po Kerkapolym. Mniemam wszakże, że te same przyczyny, które wstrzymują Szlavego od stanowczego stawienia się, też same niweczą i kandydaturę Zichy.

Niepewność ta jaka zapanowała nad dalszemi losami rządowemi, ta kryzys ukryta, jest bardzo niebezpieczną przy tak trudnem położeniu w jakiem się dziś Węgry znajdują, i przy szerokiem wzburzeniu opinii publicznéj. Na szczęście o ile stronnictwom brak ufności w siebie, o tyle jest jéj poddostatkiem w Izbie, uważanéj jako całość. Nietylko ufność w siebie jest niewzruszona, ale nawet gotowość do inicyatywy, jak o tem świadczy raport komisyi, gdyby na chwilę inicyatywa rządowa zatrzymać się miała.

Dziś w Izbie deputowanych wybuchła gwałtowna scena, jaka chyba przesileniem spowodowaną być mogła. Powód dał wniosek Perczela, aby Izba wysłała deputacyę w dniu 2 grudnia „dla złożenia powinszowań koronowanemu królowi z powodu 25-letniéj rocznicy wstąpienia jego na tron przodków.“ W gruncie, można się było spodziewać jakichś objawów opozycyjnych przeciwuczczeniu dnia tego, bo wiele osób nie czuje należycie, że jest rzeczą przykrą i niewłaściwą odświeżać rany z 17 lat rządów niekonstytucyjnych; w dodatku zaś fakt, że panujący od lat sześciu i pół dopiero jest ukoronowanym, nastręczał łatwego pozoru do niestosownéj opozycyi. Deputowany Laszló wniósł przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Perczela. Następnie nie chciano aby nad wnioskami zaraz dyskutować i prawiono o zdradzie praw krajowych. Tymczasem cała scena dramatyczna obróciła się na korzyść polityki pojednania i jednomyślności narodowéj. Mówcom odpowiedział pan Koloman Tisza, i gdyby był naczelnikiem gabinetu, a nie naczelnikiem opozycyi, nie mógłby inaczéj odpowiedzieć, nietylko co do treści rzeczy saméj, ale nie mógłby użyć więcéj wymowy i druzgocącéj siły ironii i logiki. Mowa jego zelektryzowała wszystkich, a wśród burzy oklasków zakończył ją apostrofą: „a kto nie dosyć czci okazuje koronowanemu królowi, ten już narusza pakt pokoju!“ Apostrofa ta charakteryzuje ton i kierunek całéj téj znakomitéj mowy.

Przy imiennem głosowaniu wniosek pana Perczela przeszedł 213 głosami przeciw 22.

Izba magnatów będzie *in corpore* składać powinszowania królowi.

Dziś odbyła się rada ministrów, w któréj miano mówić po raz pierwszy o kryzys ministeryalnéj.

Rzym 17 listopada.

(*J.*) Wypadkiem dnia jest jeszcze mowa tronowa. Zrobiła ona wielkie wrażenie na całym półwyspie, a wszystkie organa zgadzają się, że stanowić będzie epokę w polityce włoskiéj. Nietylko ministeryalne dzienniki ją chwalą, opozycya nawet w większéj części zdaje się zadowolona. Dwa ustępy głównie rozbudzają radość stronnictwa skrajnego, pogróżka dla Francyi i zajęcie wyraźne nieprzyjaznego stanowiska względem kościoła. Oba zresztą odnoszą się do tego samego punktu, przewagi zasad rewolucyjnych w społeczeństwie i ustalenia wszechwładztwa państwa. Dla tego zagrożenie Francyi, że ona przywodzi ruchowi katolickiemu i w łonie zgromadzenia narodowego ma jeszcze większość, pracującą nad utrzymaniem zasad i instytucyj konserwatywnych. Dla tego obietnica nowych napaści na kościół, że już w nim tylko przechowuje się chrześciaństwo i że on jeden jeszcze broni społeczeństwo od zupełnego poddania się rewolucyi.

Ale rząd włoski nie śmiałby tym tonem ani do Francyi, ani do kościoła przemawiać, gdyby nie czuł za sobą całéj niemieckiéj potęgi, nie śmiałby nawet, gdyby przez Prusy nie był popychany nieustannie naprzód. Nie myliłem się pisząc, że mowa tronowa będzie poprawiona przez Keudla, ale nie przeczuwałem, że cała już napisana przyjedzie z Berlina. Otóż dzisiaj jestem w stanie zaręczyć, że tak jest w istocie. Mowa tronowa została ułożona całkowicie w Berlinie pod okiem Bismarka a tylko paragraf odnoszący się do Francyi został zmodyfikowany z powodu zmian zaszłych w Paryżu. Gdyby monarchia prawowita została była ogłoszona we Francyi i hr. Chambord wszedł na tron, pogróżka nie byłaby wyrażona w ogólniku, ale wyraźnie i dobitnie.

Mowę tę p. Minghetti trzymał w sekrecie i nie wszyscy ministrowie byli o niéj całkowicie poinformowani. Na sesyi dopiero gabinetu, prezes odczytał ją i zakomunikował swoim kolegom, którzy ją bez zmian żadnych przyjęli. Nikt tutaj zresztą nie śmiałby czynić dzisiaj poprawki w dziele uznanem przez Berlin i wykończonem pod dyrekcyą samego kanclerza. I *Consorteria* i opozycya przesiąkły już zupełnie Prusami, a tak powolnie i tak dobrowolnie przykuwają się do niemieckiego rydwanu, że się publicznie z tego poddaństwa chwalą i świat cały chcą niem nawet zastraszyć. Opowiada *Fanfulla*, wybornie poinformowana, gdy chodzi o skandaliki dworskie i gabinetowe, że kiedy król opuszczał salę parlamentu, któryś z dyplomatów włoskich przybliżył się do jednego z ministrów i podając mu rękę rzekł po niemiecku *wie geht's*. „Dla czego mię witasz po niemiecku“ zapytał minister. „Cóż chcesz, odpowiedział dyplomata, przecież już jesteśmy po mowie tronowéj.“

Drugim wypadkiem dnia jest poróżnienie się króla z księciem Humbertem. Następca tronu pogniewał się na ojca, że ten wyjeżdżając do Berlina nie mianował go rejentem, jak mu się to należało, i jak mu to zapewnia konstytucya. Rzeczywiście w czasie małoletności książąt piemonckich, po razy kilka bywał rejentem książę Carignano. Ale na dworze panują dwa stronnictwa i Kwirynał widzi od lat kilku dwa nieprzyjazne sobie obozy. Hrabina Milafiori szczególniéj nie czuje żadnéj sympatyi dla następcy tronu i może przyczyniła się swym wpływem na króla do pominięcia go w czasie wydalenia się z kraju. Książę Humbert uczuł to tak silnie, że nie widział się z ojcem po jego powrocie, a w czasie odkrycia pomnika Cavoura w Turynie, przyjechał na plac już po odbytéj ceremonii. Jechali wprawdzie razem na otwarcie parlamentu, bo tego koniecznie wymagała etykieta dworska, ale oba patrzali w przeciwne strony, a unikają siebie w Kwirynale i wcale się nie widują. Król zajął nowo wybudowany pałacyk, następca tronu mieszka od placu *Monte Cavallo*, tak że tworzą dwa nietylko osobne dwory, ale dwa obozy, bo naturalnie cała świta idzie za przykładem danym jéj z góry

Książę Amadeusz, który występował nie jako ex-król hiszpański, ale jako prosty książę piemoncki i stał po lewéj stronie tronu, bardzo posępnie i smutno wyglądał. Nie nocował nawet w Rzymie, bo przyjechał osobnym pociągiem na dwie godziny przed otwarciem parlametu, a przed wieczorem miasto opuścił. Zachorowała podobno w samą porę ex-królowa hiszpańska, ale dzisiejszy telegraf z Turynu, jakeśmy się tego spodziewali wszyscy, zaspokoił już publiczność donosząc, że nic nie było niebezpiecznego. Zwykła polityczna choroba panujących. *La Capitale* darować jednak nie może wyjazdu księciu Amadeuszowi i zamieszcza dzisiaj artykuł bardzo nieprzychylny dla całéj rodziny sabaudzkiéj, a w szczególności dla młodszego syna Wiktora Emanuela.

Dzisiaj pierwsze posiedzenie Izby. Miano obrać prezydującego, ale wedle dawnego zwyczaju, nie było legalnéj liczby posłów. Dzienniki liberalne piszą wprawdzie o patryotyzmie, kiedy idzie o zrobienie manifestacyi ulicznéj, albo publicznéj napaści na instytucye kościelne, ale kiedy trzeba dla kraju pracować i zająć się na seryo sprawami, trochę czasu poświęcić dla dobra ojczyzny, deputowani domu opuścić nie chcą i trzeba ich po razy kilka wzywać telegrafem, nim na pięciuset czterdziestu raczy przyjechać do Rzymu liczba posłów legalna, to jest niespełna połowa. Parlament otwarty, kraj potrzebuje gwałtownie różnych ustaw i zmian w administracyi, król prosi o reformę wojskową i przerobienie marynarki, ale praca żadna nie może być rozpoczętą, bo niema nawet dosyć deputowanych na obiór prezydującego. Obiecującym symptomatem rozpoczyna się nowa sesya i kraj wiele obiecywać sobie może z wyroków wszechwładnych parlamentu, który na drugiem zaraz zebraniu już musiał zawiesić wszelkie zatrudnienie aż do przyjazdu półpiętaset przynajmniéj posłów.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1go do 31go października 1873.

W celu uczczenia przypadającej na dzień 2 grudnia b. r. dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana uchwalił Wydział krajowy rozpisać w całym kraju dobrowolne składki na utworzenie pamiątkowej fundacyi stypendyjnej dla takich młodzieńców, którzyby po ukończeniu nauk w najwyższych zakładach naukowych w kraju pragnęli udać się do najcelniejszych zakładów naukowych zagranicznych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

W myśl art. IV 7 statutu organizacyjnego Rady szkolnej krajowej przedstawił Wydział krajowy wniosek do tronu o zamianowanie na następne trzylecie dwóch członków Rady szkolnej krajowej.

Wydział krajowy wygotował dla Wysokiego Sejmu krajowego następujące sprawozdania i wnioski:

Sprawozdanie z czynności swoich za rok 1872/3 tudzież wniosek w przedmiocie uregulowania etatu i płac urzędników i sług Wydziału krajowego.

Projekt do wykupna prawa propinacyi.

Wniosek do ustawy o pozwolenie miastu Mościskom i Kałuszowi prawa poboru opłaty od trunków spirytusowych.

Sprawozdanie i wniosek względem oddania krakowskiego szpitalu powszechnego tamecznej Reprezentacyi miejskiej.

Sprawozdanie i wniosek o zmianę § 1 ustawy o radach szpitalnych.

Sprawozdanie i wniosek w sprawie przyjmowania żydów do lwowskiego szpitalu powszechnego i przyznania temuż szpitalowi poboru legatów prawnych po zmarłych żydach.

Sprawozdanie i wniosek do Sejmu o przyznanie siostrom miłosierdzia kwoty 4750 złr. za straty poniesione w krakowskim szpitalu Św. Ducha w latach od r. 1869 do 1872.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć ponownie Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy drogowej i wniosek zniesienia wolnego okręgu cłowego w Brodach.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie c. k. Prezydium Namiestnictwa o wydaniu okólnika do c. k. Starostw, polecającego dołożenie wszelkich starań i środków w celu zapobieżenia tak często zdarzającym się pożarom i skłaniania władz autonomicznych do ścisłego wykonywania policyi ogniowej, tudzież wpływania na gminy w urządzaniu straży ogniowych, czuwania nad włóczęgami, wreszcie, aby stosownem pouczaniem skłaniać ludność wiejską od asekurowania od szkód ogniowych.

Wydział krajowy wystosował do c. k. Prezydyum Namiestnictwa przedstawienie w sprawie stosownego zarządzenia, ażeby obligacye pożyczki krajowej uzyskały prawo notowania na giełdach i ażeby mogły być używane do lokacyj funduszów pupilarnych, fidej-komisowych i fundacyjnych.

Na prośbę komitetu, wybranego z grona rękodzielników i przemysłowców lwowskich o poparcie projektu założenia muzeum przemysłowego we Lwowie, Wydział krajowy, objawiając swoje żywe uznanie dla tego pomysłu, zażądał bliższych szczegółów i przedłużenia statutu, a zarazem oświadczył, że przekonawszy się o skuteczności zabiegów komitetu starać się będzie wyjednać w Wysokim Sejmie stałą subwencyę dla muzeum, następnie wskutek odpowiedzi i przedłożonych wyjaśnień ze strony komitetu udzielił z funduszu dyspozycyjnego 1000 złr. na zakupno potrzebnych przedmiotów na wystawie wiedeńskiej.

Z powodu rezygnacyi J. O. księcia Adama Sapiehy z godności delegata Wydziału krajowego do krajowej komisyi chowu koni, zamianował Wydział krajowy delegatem p. Zenona Słoneckiego.

Wydział krajowy mianował Antoniego Łaźkiewicza konduktorem drugiej klasy dla drogi krajowej Brzeżańsko-Złoczowskiej w oddziale Pomorzańskim.

Wydział krajowy przyjął następujące oferty:

Ofertę przedsiębiorcy Odyńca, o dostawę szutru dla drogi krajowej Strussowsko-Buczackiej i drogi krajowej Czortkowsko-Monasterzyskiej na rok 1874.

Przedsiębiorcy Leonarda Wiśniewskiego o dostawę szutru konserwacyjnego na rok 1874 dla drogi krajowej Dębicko-Tarnobrzeskiej i ofertę przedsiębiorców Leonarda Wiśniewskiego w spółce z p. Chodorowskim o dostawę kamienia do budowy tejże drogi na przestrzeni od Tarnobrzegu do Zakrzowa.

Wydział krajowy zatwierdził ofertę Rosenberga

na dostawę drzewa opałowego dla lwowskiego szpitalu powszechnego na r. 1874.

Wydział krajowy zatwierdził kosztorys na wyrestaurowanie starej trupiarni przy lwowskim szpitalu powszechnym; kosztorys na roboty konieczne do uzupełnienia budowy nowego prosektoryum i kosztorys na reparacyę folwarku Blich przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy uchwalił na czas sesyi sejmowej wstrzymać wypłatę z kasy podrzutków.

Wydział krajowy przyjął warunki układu spisane przez komisyę wykonaną po rokowań w celu uregulowania stosunku lwowskiego szpitalu powszechnego do gminy miasta Lwowa.

Księdzu kanonikowi Julianowi Sembratowiczowi, proboszczowi gr. k. parafii św. Piotra i Pawła odmówił Wydział krajowy żądanego podwyższenia szpitalnej remuneracyi na równo z rz. k. kapelanem szpitalnym i podwyższył remuneracyę z 100 złr. na 200 złr.

Wydział krajowy uchwalił starać się o przyprowadzenie do skutku wykończenia części nowego gmachu szpitalnego w Tarnopolu w celu umieszczenia w nim szpitalu.

Uchwalono odpowiedzieć Namiestnictwu, iż Wydział krajowy nie może się zgodzić na ustanowienie na koszt funduszu szpitala św. Łazarza lekarza pomocnika dla oddziału chorób dzieci.

Wydział krajowy rozstrzygnął 11 rekursów w sprawach drogowych, 17 rekursów w sprawach budowniczych i cztery rekursa w sprawach gminnych.

Sąd wyższy lwowski mianował bezpłatnymi auskultantami we Lwowie praktykantów sądowych: Mieczysława Morawskiego, Leona Tanasiewicza i Wincentego Hampla we Lwowie.

Wiedeń 24 listop. W liście wiedeńskim *(C.)*, który wczoraj zamieściliśmy, podał korespondent nasz treściwe sprawozdanie z rannego posiedzenia, na którem toczyły się dalej rozprawy ogólne nad ustawą o pożyczce 80 milionów zł. w. a.

Po zrzeczeniu się głosu przez hr. Hohenwarta i Dra Kellera, przemawiał dep. Schrems przeciw projektowi ustawy, ponieważ na ludność spadną przez nią jeszcze większe ciężary.

Dep. bar. Walter starał się osłabić zarzuty bar. Walterskirchen, jakie tenże podniósł na posiedzeniu rannem przeciw kasom zaliczkowym.

Dep. Lienbacher oświadczył, że jest przeciwnikiem wszelkiej pomocy ze strony państwa, nie myśli jednak sprzeczać się o zasady i charakteryzuje stronniczość niektórych organów opinii publicznej w tej właśnie sprawie, które przemawiają za daniem pomocy bez żadnego bezpieczeństwa. Mówca wyraża swoje zdziwienie z postępowania stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które więcej jest rządowem niż sam rząd, i chciałoby temuż na większy zezwolić kredyt, niż sam żąda. W ostry sposób krytykuje bezpieczeństwo, jakiego za zaliczki domaga się przedłożenie wydziału; nazywa pożyczkę 80 milionową *fonds perdu*, którego rozdanie między osoby nieznane, wcale nie jest drobnostką. Mówca kreśli smutne położenie stanu przemysłowego i stwierdza, że wszyscy mówcy, którzy się zapisali do głosu za projektem ustawy, przemawiali przeciw niemu. Jest on także za wsparciem robotników, lecz nie przez pomoc daną fabrykantom, lecz daną spółkom produkcyjnym. Przechodząc do giełdy, uważa ją mówca za targ konieczny i porównywa ją z innemi targami, gdzie także są złodzieje kieszonkowi i oszusty, z tą tylko różnicą, że władza pilnuje targów zwyczajnych, a targi pieniężne pozostawia bez nadzoru. Mówca przedstawia w sposób drastyczny stronnictwo wiernokonstytucyjne, i podaje receptę, według której ono pracuje. Recipe: Weź gąbkę, zmaczaj w wodzie, pociągaj po tablicy tu i tam i napisz: co chcesz! W końcu oświadczył, iż nie może głosować za ustawą, którą uważa za nieszczęście dla ojczyzny.

Dep. Dr Mayrhofer mówił najprzód o tych, co podburzają jeden stan przeciwko drugiemu i podają rękę czerwonej demokracyi socyalnej; potem uderzył na stronnictwo prawa i ministerstwo Hohenwarta, wreszcie wspomniał o potrzebie uregulowania waluty.

Dep. Hermann mówił tak cicho, że niemożna go było dosłyszeć; dzienniki donoszą tylko, że uderzył na stronnictwo rządowe, a w skutek drastycznego przedstawienia związku między szwindlem a panującym systemem, napomniany został przez przewodniczącego.

Dep. Täuschel nie uważa przedmiotu rozprawy za sprawę centralizmu lub federalizmu, lecz jako „pamiętnik gospodarczy."

Dep. Vitosich przemawiał następnie przeciw, dep. Dr Vidulich za projektem ustawy, lecz w mowach ich nie było nic uwagi godnego.

Dep. Dr Flügel oświadcza się przeciw pożyczce, ponieważ jego wyborcy w Austryi Górnej mało mają zaufania do rządu. Mówca przedstawia postępowanie rządu względem fabrykantów cukru i względem kas oszczędności w Czechach, które były zupełnie sprzeczne z postępowaniem względem innych spółek akcyjnych. W końcu wyświecał sprowadzenie srebra z Prus.

Dep. Steudel zrzekł się głosu.

Dep. bar. Tacco jest przeciwny projektowi, gdyż pociągnie za sobą nowe ciężary podatkowe. Zdaje mu się, że rząd gwałtem pociągnięto do wydania takiej ustawy.

Na tem skończono rozprawy ogólne; po przemówieniu sprawozdawcy dep. Wolfruma, zabrał głos minister skarbu de Pretis, który przeważnie usiłował przeprowadzić dowód, że rząd trzymał się pośredniej drogi, oraz, że niemożna rządu robić odpowiedzialnym za przesilenie. Od trzech wieków zdarzały się już przesilenia pod rozmaitemi rządami, a nigdy nie robiono za nie rządu odpowiedzialnym. Zadaniem rządu jest najpierw utrzymanie kredytu państwa, a powtóre usiłowanie, iżby państwo nie zostało wciągniętem w złe. Targ pieniężny sam sobie musi pomagać, inaczej rzecz się ma z handlem i przemysłem i dla nich niesie pomoc ustawa przez rząd wniesiona. W końcu wyjaśniał minister, dla czego sprawę pożyczki złączono ze sprawą uregulowania waluty.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser odpowiadał najprzód w tonie humorystycznym na mowę deputowanego Lienbachera. Sytuacyę dzisiejszą przedstawił w tych słowach, że każdy stracił; kto miał coś do stracenia, nawet chłop górno-austryacki, pomimo dobrych tam urodzajów, bo wartość ziemi spadła. Nie można się dziwić, że wszyscy się skarżą — i ja się skarżę. Ci jednak, którzy najwięcej sami siebie oskarżać powinni, oglądają się za tymi, którychby mogli oskarżyć, a w Austryi jest to już zwyczajem, że jak się takich nie znajdzie, wtenczas uderza się na rząd. Bezpośrednio po wybuchu przesilenia przekonał się, że kto z ludzi świata finansowego nie grał na giełdzie ten nic nie stracił. Dziś nie czas na rekryminacye, bo dziś trzeba chorego ratować. W końcu odpierał minister w tonie nieco ostrym, zarzuty robione rządowi przez członków opozycyi i zakończył frazesem, że ława ministrów nie jest ławą grzeszników, i jeśli z miejsca tego ustąpią, to będą mogli powrócić do grona najprzyzwoitszych ludzi.

Przystąpiono do głosowania, podczas którego uchwalono wziąść projekt wydziału pod rozprawy szczegółowe. Posiedzenie zamknięto o godzinie 12 w nocy.

Dziś prowadzono rozprawy szczegółowe, których przebieg podamy jutro, gdyż wieczór dopiero ukończone zostaną.

— Pismo deklarantów morawskich wystosowane do prezesa Izby deputowanych, brzmi w całej osnowie: „Panie prezesie! W odpowiedzi na wezwanie pańskie z 13go b. m. L. 133 mamy zaszczyt zawiadomić Pana, że w skutek zwołania sejmu morawskiego w myśl patentu cesarskiego z 23go października 1873 L. 150 D. P. P. na 26 b. m. na tegoroczną sesyę, odbywają się na Morawie od 22 do 25 b. m. wybory uzupełniające do sejmu, że podczas tych wyborów uzupełniających nastąpić także ma ponowny nasz wybór do sejmu morawskiego, że przygotowanie ku temu, porozumienie się z naszymi wyborcami, bliskie odroczenie Izby deputowanych z powodu sejmów, pomijając już inne przeszkody, wystarczyć powinny do usprawiedliwienia nieobecności naszej aż do pierwszego posiedzenia po tegorocznej sesyi sejmowej. Prosimy WPana, byś zechciał podać to do wiadomości Wysokiej Izby i zasięgnąć jej uchwały. Podpisani: Dr Prażak, Dr Mildschuh, Fr. Weber, J. Ganzwohl, Meżnik, hr. Egbert Belcredi, Schrom, Fanderlik, Wurm."

Prusy.

Minister wyznań i oświecenia wydał pod d. 24 października następujące rozporządzenie do naczelnych prezydentów po prowincyach:

Obsadzanie posad duchownych katolickich wbrew ustawom powtarza się ciągle tak dalece, że okazuje się potrzeba występowania z całą surowością prawa. O ile zaś się pod tym względem rozchodzi o pociąganie do odpowiedzialności sądowej przełożonych duchownych, mogę tuszyć, że nie zajdzie żaden przypadek obsadzenia posady wbrew ustawom, bez wytoczenia śledztwa. Natomiast pod względem księży, którym powierzono jaki urząd duchowny bezprawnie, i którzy mimo nawet ukarania sądowego nie przestają pełnić obowiązków takiego urzędu swego, koniecznem jest surowsze postępowanie, aniżeli się dotychczas dziać miało. Pod tym względem przestrzegać należy, aby każda poszczególna czynność urzędowa, a to bez różnicy, czy się do niej odnoszą następstwa cywilne albo nie, stanowiła istotę czynu przekroczenia przewidzianego w §. 23 ustawy z d. 11 maja r. b. Chcąc przeto zmusić owych duchownych bezprawnie ustanowionych do zaprzestania swych czynności, niezbędną jest rzeczą, aby każda poszczególna czynność ich urzędowa, skoro tylko dojdzie do wiadomości władz, stawała się natychmiast przedmiotem śledztwa karnego i żeby duchowni byli w ten sposób nieustannie trapieni coraz to nowemi karami, dopóki nie poddadzą się ustawom. Jeżeli niebawem przyjdzie do tego, iż duchowni owi nie będąc w stanie ponosić kar pieniężnych coraz bardziej zwiększających się, osadzeni zostaną w więzieniu, to przed taką ewentualnością nie należy się w żaden sposób wahać wobec ważności sprawy i ciężkich następstw, jakie się wiążą z urzędowaniem duchownych bezprawnie ustanowionych. Owszem, stanowczo niezbędna zachodzi potrzeba dla utrzymania prawnego porządku, dać uczuć owym duchownym całą surowość prawa.

Upraszam przeto JWPana niniejszem najuprzejmiej, abyś radzców ziemiańskich a odnośnie naczelników i miejscowe władze policyjne opatrzył łaskawie poleceniem, aby o każdej poszczególnej czynności urzędowej przez bezprawnie ustanowionego duchownego przedsiębranej zawiadamiali natychmiast królewskich prokuratorów, a zarazem równocześnie udzielali to JWPanu. O każdem z osobna ukaraniu zechcesz mi JWPan natychmiast donieść łaskawie. *Falk.*

Rosya.

Wreszcie podały *Turkiestanskija Wiedomosti* warunki traktatu zawartego pomiędzy Rosyą i Chiwą. Są one spodziewane, ale pokazują, że Chiwa zobowiązała się traktatem do wazalnego względem Rosyi stanowiska. Artykuł I traktatu opiewa bowiem: „Seid-Muhamed-Rachim-Bogadur Chan uznaje się za pokornego sługę Cesarza Rosyjskiego. Zrzeka się on wszelkich bezpośrednich i przyjacielskich stosunków z sąsiedniemi władcami i chanami i zawierania z nimi jakichkolwiek handlowych lub innych traktatów, a bez zawiadomienia i pozwolenia wyższych władz rosyjskich w Azyi środkowej nie przedsięweźmie przeciw nim żadnych wojennych kroków." Według dalszych artykułów traktatu granicą obu państw będzie Amu-Darya aż do punktu wydzielenia się z tej rzeki najbardziej zachodniej odnogi. Dalej granica będzie szła po tej odnodze do morza Aralskiego, brzegiem tego morza do przylądku Urgu, potem przez Ust-Urt po tak zwanem dawnem łożysku Amu-Daryi. Cały prawy brzeg Amu przechodzi na własność Rosyi ze wszystkiemi zamieszkującemi tam i koczującemi ludami. Ziemie tam położone, a będące własnością chana lub jego urzędników przechodzą na własność rządu rosyjskiego bez żadnych pretensyj ze strony ich posiadaczy, których Chan odpowiedni wyposaży na lewym brzegu rzeki. W razie gdyby rząd rosyjski część tego nabytku odstąpił emirowi Buchary, Chan chiwiński uzna go za prawego posiadacza i nie będzie usiłował przywrócić tam swą władzę (Rosya rzeczywiście ma ustąpić Bucharze część pustyni najstraszniejszą, Chała-Ata, Adam-Kryłgan i t. p. wcale nieużyteczne stepy.) Rosya zastrzegła sobie wyłączne prawo używania statków parowych i innych na Amu-Daryi. Chiwińcy, aby spławiać co po rzece muszą mieć pozwolenie władz rosyjskich. Rosyanie mają prawo urządzać przystanie na lewym brzegu rzeki, za których całość i bezpieczeństwo Chan odpowiada. Rosyanie mogą urządzać składy towarów na lewym brzegu rzeki, a rząd chiwiński na wezwanie władz rosyjskich musi oddać na użytek tych składów, służby i t. p. dostateczną ilość gruntów, a nawet na urządzenie ferm gospodarczych.

Kupcy rosyjscy i karawany rosyjskie są uwolnione od cła i wszelkich innych opłat. Miasta i wsie chiwińskie stoją dla nich otworem, a za bezpieczeństwo odpowiada rząd Chana. Kupcy chiwińscy używają tych samych przywilejów w Rosyi. Handel tranzytowy towarów rosyjskich jest także uwolniony od wszelkich opłat. Rosyjscy kupcy mogą mieć wszędzie swoich agentów (karawan-baszów).

Poddani rosyjscy mają prawo nabywania własności nieruchomej w chaństwie, która może być obłożoną podatkiem jedynie za zgodą najwyższej władzy rosyjskiej w Azyi środkowej. Zobowiązania wzajemne kupieckie muszą być ściśle z obu stron dotrzymywane. Rząd chiwiński natychmiast poleci rozpatrzeć pretensyę każdego Rosyanina do Chiwińca, i poddani rosyjscy mają zawsze pierwszeństwo przy spłacie długów przed Chiwińcami. Pretensye Chiwińców do Rosyan zawsze będą rozstrzygane przez władze rosyjskie.

Rząd chański wyda każdego zbiega rosyjskiego w ręce władz rosyjskich, bez względu na narodowość. Chan zobowiązuje się ściśle przestrzegać wykonania rozporządzenia o zniesieniu niewolnictwa.

Chiwińskie chaństwo zapłaci Rosyi 2,000,000 rubli kontrybucyi wojennej. Spłata tej sumy rozkłada się na raty. Od nieuiszczonej sumy będzie liczone 5% rocznie. W pierwszych 2 latach chaństwo zapłaci po 100,000 rubli, w następnych 2 po 125,000 r. w dalszych 2 latach po 175,000 rubli, a w 1881 r. 200,000 rubli i następnie po 200,000 aż do 1892 r. a w roku 1893 jeszcze 73,557 rubli. Spłata ma następować w rublach papierowych, albo w monecie chaństwa. Rząd chiwiński może dokonać spłaty wcześniej, jeśli to uzna za stósowne.

Traktat powyższy podpisany został przez Chana i Kaufmanna 12 sierpnia b. r.

Kaufmann powrócił do Taszkentu, gdzie nakazał siebie przyjmować po królewsku i zaraz wyjeżdża do Petersburga.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 listopada. Już niektórzy posłowie nasi wyjechali do Lwowa, lub dziś wieczór odjadą na otwarcie jutro sejmu; ale ci z posłów, którzy zasiadają w Radzie państwa w Wiedniu, chyba dopiero dziś wieczór przyjadą a jeśli zechcą stanąć na otwarcie sejmu, musieliby bez zatrzymania się wprost z Wiednia pędzić do Lwowa.

— Wydział krajowy nadsyła nam do umieszczenia co następuje:

Nie wstrzymując dalszego ogłoszenia nazwisk tych osób, które składają datki na utworzenie fundacyi stypendyjnej w celu uczczenia 25 letniej rocznicy panowania N. Pana, podajemy do wiadomości, iż składka urosła z dniem dzisiejszym do tej wysokości, iż Wydział krajowy mógł dziś zakupić na rzecz tej fundacyi 36,000 złr. w 6% obligacyach pożyczki krajowej z roku 1873 z rocznym dochodem 2160 złr.

We Lwowie dnia 24 listopada 1873.

— Jutro we środę o godz. 5ej wieczór będzie miał hr. Luwik Dębicki publiczny wykład w sali Akademii na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiel. Przedmiotem wykładu są: „Stosunki Wincentego Pola z Mickiewiczem, Odyńcem i Klaudyną Potocką."

— Prezesem komitetu parafialnego kościoła N. P. Maryi wybranym został wczoraj ponownie p. Józef Lasocki. Sześć lat upłynęło, jak p. Lasocki przewodniczy w komitecie parafialnym, i w ciągu tego czasu wywiązywał się najchlubniej z przyjęt go obowiązku. Członkowie komitetu uznając jego zasługi dla dobra kościoła, wybrali go jednomyślnie przewodniczącym na następne sześć lat. Dodać musimy przy tej sposobności, że komitet parafialny w ciągu urzędowania swego od lat sześciu wiele zaprowadził porządku w kościele N. P. Maryi tak zewnątrz, jak wewnątrz; dość przypomnieć, że za jego staraniem dano cokół nowy, ganek około głównego wejścia, odnowiono kaplicę Śgo Jana i wiele innych drobniejszych zaprowadzono odnowień, obok tych, które Administrator kościoła poczynił.

— P. Henryk Goldmann otrzymał w tych dniach na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— We czwartek 27go, jako w przeddzień śmierci wieszcza naszego Adama Mickiewicza odbędzie się o godz. 10ej rano w kościele Kapucynów nabożeństwo żałobne.

— W sobotę, 22-go b. m. odbył się w Porembie wielkiej, własności hr. Szembeków, ślub panny Heleny Moszyńskiej, córki hr. Piotra Moszyńskiego, z hr. Joachimem Rostworowskim. X. kanonik Dunajewski dawał ślub w obecności licznie zebranych krewnych i przyjaciół obu państwa młodych.

— Strażnik policyjny przytrzymał wczoraj Jana Kowackiego złodzieja, który poszukiwany był listami gończemi przez sąd karny Raciborski na Szląsku pruskim, jako zbiegły z tamtejszego więzienia.

— Nakładem Wydawnictwa dzieł katolickich Dra Władysława Miłkowskiego wyszło świeżo dzieło X. biskupa Ségura, pod napisem: „*Jezus Chrystus.* Kilka uwag nad osobą, życiem i tajemnicą Chrystusa. Ze szesnastego poprawnego wydania przełożył Wł. M." Przekład jest dedykowany X. Pukalskiemu biskupowi tarnowskiemu.

— Helena Rudkiewiczówna, artystka dramatyczna we Lwowie, umarła w niedzielę.

— P. Jan Czerszyk, główny kasyer kolei Karola Ludwika, posunięty został na wyższy stopień płacy złr. 2500, jak donosi *Gaz. Lwowska.*

— Według doniesienia *Gaz. Lwowskiej,* w Rzepedziu w Sanockiem pięciu zamaskowanych ludzi w kurtkach i kapturach na głowie napadło w nocy 12go b. m. na gr. kat. plebanię, związało stróża, a wikarego Lewickiego i jednego służącego zamknęli i zamierzali wtargnąć do sypialni proboszcza w podeszłym będącego wieku X. Józefa Czyrniańskiego. Dziewka jednak zdołała wymknąć się z domu a za nią X. Lewicki i pobiegłszy do wsi, narobili hałasu. Napastnicy strwożeni krzykiem umknęli, nie dokonawszy rabunku.

— Gmina Łękawka w powiecie Tarnowskim obowiązała się założyć szkołę, zbudować dla niej dom z pomieszkaniem dla nauczyciela, przydzielić 1 morg ziemi na ogród, sprawić sprzęty, płacić nauczyciela 200 złr. rocznie, a 22 złr. na posługę i potrzeby szkolne, oraz dostarczać 6 sągów drzewa na opał.

— Nr 436 *Kłosów* zawiera: „Z podróży po zaniemeńskich stronach," przez Edwarda Chłopickiego (c. d.);— „Korespondencya" (Wiedeń) (dok.);— „Przegląd muzycyny," przez Władysława Wiślickiego;— „Tak się często dzieje na świecie," napisała Marya Szeliga (c. d.); — „Wystawa powszechna wiedeńska" (dok.);— „Drugie cesarstwo we Francyi," napisał T. T. Jeż (dok.); — „Amazonki z XVI wieku," przez * (z ryciną); — „Franciszek Achilles Bazaine marszałek Francyi" (z ryciną); — „Trzy rzeźby włoskie z 3 drzeworytami;"— „Pokłosie;"— „Przegląd teatralny;"— „Sąd wojenny na Bazaina;" — „Księżna Marya de Carignan," przez K. Wł. W.;— „Przegląd polityczny;"— „Wiadomości z pola literatury i sztuki."

— X. Aleksander Czemeryński, dotychczasowy kapelan X. Metropolity objął administracyę opróżnionego gr. kat. probostwa w Złoczowie. X. Mikołaj Sowiakowski przeznaczony został na administratora gr. kat. probostwa w Żukowie, a X. Emilian Proskurnicki na administratora gr. kat. kapelanii w Posieczu. Posadę wikarego objął X. Szczepan Scisłowski, przy gr. kat. probostwie w Bursztynie; X. Jan Kaliński przy gr. kat. probostwie w Dobrostanach, a X. Eugeniusz Kisilewski przy gr. kat. probostwie w Zabłotowie. X. Jan Koroc-wa, dotychczasowy administrator gr. kat. kapelanii w Techtowie, przeniesiony został do Machnowa, a na jego miejsce przeznaczono X. Aleksandra Sanockiego, dotychczasowego kooperatora w Potyliczu. X. Antoni Wołos gr. kat. kapelan w Korzenicy, objął administracyę gr. kat. probostwa w Nowosiołkach gościńcowych. X. Teofil Kałużniacki, samoistny wikary w Terszowie, przeznaczony został na administratora opróżnionego probostwa w Turzem; a X. Roman Pasieczyński, dotychczasowy wikary w Jaworowie, przeniesiony został jako administrator gr. kat. probostwa w Dobrej. X. Emilian Menciński, dotychczasowy gr. kat. kapelan w Korotnikach, otrzymał dnia 13 listopada kanoniczną instytucyę na probostwo w Nowosielcach.

— Przytaczaliśmy już zdania naszych i obcych znawców o obrazach polskich na wystawie wiedeńskiej. Nie obojętnem jednak może być zdanie rosyjskiego recenzenta, jakie znajdujemy w *Petersb. Wiedomostiach,* chociaż niektóre wyrażenia trzeba tu kłaść na karb uprzedzeń albo nieznajomości dziejów rosyjskiego sprawozdawcy. Mimo tego nie starał on się ująć w czemkolwiek wartości naszych artystów i oddaje im zasłużoną pochwałę. Zostawiamy mu przeto jego nazwę przy Batorym „srogi", chociaż historya nie dała jej naszemu królowi; pisarz rosyjski chciał jednak zapewne zrównać króla Stefana z carem Iwanem Wasilewiczem. Otóż co pisze on o artystaah polskich:

„Do tej pory malarze polscy rozrzuceni byli po całej Europie, ale dziś mają tak potężnego naczelnika, a nawet pewne artystyczne centrum, które zmusza skupiać w około siebie wszelkie rozstrzelone siły. Naczelnikiem tym, malarz Matejko, a środkowym punktem artystycznego zjednoczenia, Kraków. Matejko jest jednym z najoryginalniejszych i najpotężniejszych artystów nowoczesnej Europy. Na paryskiej powszechnej wystawie z 1867 r. poznano go po raz pierwszy i oceniono. (Już w r. 1865 otrzymał Matejko w Paryżu pierwszy złoty medal za obraz: „Kazanie Skargi".) Od tego czasu talent jego począł otrząsać się z wielu niedostatków, jakiemi były n. p. melodramatyczność rysunku i przemagający nieprzyjemny fioletowy koloryt. Tych braków teraz już prawie nie znać w jego dziełach, i Matejko po każdym nowym swoim obrazie coraz wybitniej staje się oryginalnym i skończonym. W ogóle obrazy artysty są olbrzymich rozmiarów, a mistrzowstwo jego uwydatnia się w licznych postaciach naturalnej wielkości. Nie używa on innej treści, jak ojczystą do swoich kompozycyj i dla tego taka siła i prawda w tem, co maluje. Prawie zawsze charakterystyka u niego zadziwiającej wierności, i nie znamy nic historyczniejszego nad postać jezuity Posewina, namawiającego srogiego (sic) Stefana Batorego, dumnie siedzącego na niedźwiedziej skórze, do wysłuchania próśb poselstwa rosyjskiego, błagającego o pokój. Jezuicki wzrok, jezuickie miękkie, bezkostne palce, wyciągnięte i zdające się przewodzić; chłopskie fizyonomie spokojnych bojarów rosyjskich; świetność polskiego obozu pod Pskowem ze skrzydlatemi husarzami i na wpół azyatyckimi kanclerzami i wojewodami, słowem, wszystko tworzy całość, jaką rzadko spotyka się nawet w muzeach. Co do duchowieństwa rosyjskiego i rosyjskich posłanników, wyjąwszy szczęśliwych prób nieboszczyka Szwarca, ani jeden nasz obraz historyczny nie oddał z taką bijącą w oczy wiernością postaci ze starożytnej Moskwy i ich fizyonomij, z ich układnością i pokornym wzrokiem. Druga kompozycya Matejki również zadziwiająca, tylko stokroć mniej pstrokata i harmonijnia, oraz posiadająca więcej wypukłości w znaczeniu malarskiem, jest „Unia Lubelska". Środkiem obrazu król Zygmunt August radośnie podnoszący krucyfiks i z uniesienia nieledwie klaszczący w dłonie, że nakoniec dopełnia się praca, około której gorliwie chodził lat czterdzieści, usuwając i wyrównywając trudności i zapory. Szkoda, że ta figura jednakże najmniej powiodła się, zanadto w niej drewnianej lalkowatości, za to wszelkie inne przedstawiają najdoskonalsze typy skończoności. Zgięty na kolanach starzec, Marcin Zborowski, prymas i kasztelan krakowski, w lewem ręku trzyma zwój z pieczęciami, prawdziwą pargaminową wieżę, akt zjednoczenia — drugą rękę wspiera na Ewangelii, a patrzący zdaje się słyszeć jego stary, drżący i potykający się głos wymawiający słowa przysięgi. W około biskupi, hetmani, wojowodowie, z mieczami i monarchicznemi znamionami, błogosławiący z dala kardynał, świetna polska młodzież w dworskim kostiumie, naiwny profil włościanina zadziwionego obecnością swoją, uśmiechający się skrycie dysydenci, radujący się magnaci, piękne polki w górnej trybunie: oto z czego się składa ten obraz wywołujący silne wrażenie. Dwa drugie utwory Matejki: „Kazanie księdza Skargi w obec króla (1592)" i „Kopernik" mniej udatne, za to liczne portrety tego malarza, między którem portret w półpiersiu damy, zapewne polki, na tak efektownem żółto-różowem tle, jakiego zapewne dotąd nie próbował odtworzyć ani jeden artysta.

„Drugim pierwszorzędnym polskim malarzem jest Gierymski, zamieszkujący nie w swoim kraju ale w Monachium, a pomimo to przedmioty jego obrazów odnoszą się do historyi albo miejscowości polskich, a wszystkie z takiem mistrzowstwem traktowane, że go stawiają na najwyższym stopniu w rzędzie najzdolniejszych nowoczesnych artystów. Trudno wybrać pomiędzy nowożytnemi obrazami coś bardziej skończonego od jego „Zawały w lesie" albo zaniepokojonej „Awangardy" wśród stepów po śniegu kłusujących kozaków; naturalność figur i koni, doskonale narysowane pejzaże, dym z tylko co wystrzelonej broni, wrony kraczące i szeleszczące w powietrzu skrzydłami, każda słowem drobnostka oddana tu znakomicie. Ale najdoskonalszym obrazkiem, w poetycznem znaczeniu tego wyrazu, jest „Noc." Księżyc świeci nad Wisłą, na krętym brzegu w chatce migoze ogień cienką czerwoną smugą, odbijający się w wodzie, jeszcze gdzie-niegdzie błyszczą drobne ogniki w rozlicznych miejscach za wodą i na brzegu, w oddali kilka ciemnych postaci zaledwie widocznych. To żydzi według obrzędu swojego wychodzący na nowiu na świeże powietrze dla czytania modlitw swoich półgłosem przy księżycowem oświetleniu. Dosyćby jednego takiego obrazu, aby nadać malarzowi zupełną i zasłużoną popularność.

„Przepyszna, większych rozmiarów kompozycya Brandta „Oblężenie Wiednia przez Turków 1683 r.," bardzo piękne portrety Rodakowskiego, miłe rodzajowe utwory Kurelli, Pachowskiego (?), ołówkowe rysunki z nowożytnej *(sic)* historyi Grotgera, akwarelle i szkice Tepy, itp., wszystko to razem zebrane dostarcza porządny kontygens dla utworzenia osobnej szkoły."

— W niedzielę w nocy włamali się złodzieje w Wiedniu na Leopoldstadt do sklepu komisanta Adolfa Strassa i zrabowali kosztowności, srebra, zegarki, dane tam w zastaw i gotówkę na 40,000 złr.

— W Paryżu umarł d. 20 b. m. hr. Aleksander Cetner, oficer wojsk polskich z r. 1831.

— Wiadomo, że 19go w nocy zapadła w Zgromadzeniu narodowem w Wersalu uchwała przedłużenia rządów Mac-Mahona. Nazajutrz od godz. 9ej do 12ej rano sprzedano w Paryżu około 1.200,000 dzienników donoszących o tym fakcie, a wieczornych wydań dzienników dających większe szczegóły, sprzedano kilkakroć sto tysięcy.

— Do *Elbinger Ztg* piszą z powiatu Świeckiego na Pomorzu polskiem:

„Ludność polska w naszej okolicy stawia nauczycielom w szkołach katolickich, którzy trzymając się postanowień ministra i naczelnego prezydenta, udzielają naukę, mianowicie religii, w języku niemieckim, wszelkiego rodzaju przeszkody, gdyż ludziom tym nie można wytłumaczyć, aby nauka w języku niemieckim nie zmierzała do wytępienia katolicyzmu. Rodzice wprost zakazują dzieciom mówić po niemiecku, a nauczyciela starają się groźbami i innemi środkami zastraszyć. Co większa, bywały przypadki, że rodzice zabierali dzieciom książki niemieckie i w ogień wrzucali. W pewnej szkole nauczyciel wiejski starał się nauczyć dzieci polskie pieśni: *„Ich hab' mich ergeben"*. Ale ilekroć przychodził do słów: *„Mein deutsches Vaterland"*, cała szkoła zamilkła. Nic nie pomogło powtarzanie i przepowiadanie, nie pomogły ani prośby ani groźby, ani nawet plagi, dzieci nie chciały słów tych wymówić".

Czyż doniesienie to nie przypomina wiersza Mickiewicza; „O matko Polko"? Biedne dzieci! i one już cierpią dla ojczyzny.

— W Paryżu rozpoczął się proces „Towarzystwa przemysłowego" pozwanego o oszustwo i przeniewierstwo, założonego w połowie grudnia 1871 r., a którego upadłość ogłoszoną została w styczniu 1873, tak iż istniało ono tylko rok jeden, a w ciągu tego czasu stan bierny wykazał się $7\frac{1}{4}$ milionów a stan czynny mało więcej nad 3 miliony i to nie całkiem pewny. Prezesem tego towarzystwa jest były minister napoleoński, były senator, właściciel wielkiej wstęgi legii honorowej Lefebvre-Duruflé; członkami Rady zawiadowczej były deputowany Randoing, były prefekt hr. Coëtlogen, były jenerał Paté, dalej margr. Radepont, Bernard Halbrunn dawny kasyer Miresa i Wellesley ajent bankierski. Zawiadywał zaś sprawami towarzystwa niejaki Bureau, który już parę razy był karany kryminalnie, a umiał tak opanować dyrektora, że ten podpisywał wszystko, co mu było przedłożone. Jedna ze spekulacyj a raczej oszustwo zasadzało się na przyjmowaniu wpłat na pożyczkę miliardową, które nigdy nie wpłynęły do skarbu. Bureau ścigany sądownie, zdołał jeszcze po drodze zabrać pieniądze z kas filialnych po miastach, do których wstępował. Okazało się, że kapitał zakładowy nie istniał, ale świetne imiona założycieli miały go zastąpić.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 24 listopada rano i po południu deszcz; termometr od 2·8 doszedł do 4·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 25 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 328·87, termometru 3·8 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 26 listopada: Śgo Piotra Aleksandryjskiego biskupa męczennika.

KONCERT. Wielkie talenta mają same przez się siłę attrakcyjną i nie omyliliśmy się zapowiadając przed parą dniami koncert p. Friderici-Jakowickiej że samo jej imię za reklamę wystarczy. Pomimo niekorzystnych w ogóle w mieście naszem dla muzyki warunków, dla której pomawiają nas słusznie czy niesłusznie o obojętność — pomimo słoty, która także nieraz rozstrzyga o liczbie — mimo braku dotąd wielu zamożniejszych mieszkańców, sala hotelu saskiego była wczoraj pełną. Powinna była wprawdzie być przepełnioną, gdyż podobna biesiada artystyczna nie często się zdarza; ale i to już stanowi u nas dowód rozwoju zamiłowania muzyki, że się potrafimy zgromadzić na hasło znanego imienia chociaż nie tłumnie, lecz licznie. P. Jakowicka witana za pierwszem ukazaniem się na estradzie rzęsistemi oklaskami, jakby w podziękę sławy jaką zjednała imieniowi polskiemu w świecie, usprawiedliwiła ją, zachwyciła słuchaczów i zdumiewała tajemnicami sztuki, jakie powiedziećby można jej tylko są właściwe. Śpiew jej właśnie pod względem owych tajemnic sztuki jest odrębny, nie da się porównać z śpiewem innych pierwszorzędnych artystak, ma swój osobny wybitny charakter i urok. Znakomita śpiewaczka, obok — co się samo przez się rozumie — wybornej metody, obok siły głosu, stworzonego do wielkich scen, obok zdolności przeprowadzania go od *fortissimo* do zaledwo dosłyszalnego *piano*, ma tony na swe rozkazy, które w koloraturach tracą prawie cechę brzmienia głosu ludzkiego i zdają się wydobywać z jakiejś pełnej melodyi harmoniki. Takie wrażenie robiły ustępy w „rondo finale" z *Lunatyczki* Belliniego i w walcu z opery *Dinora* Meyerbeera. Koncertantka odśpiewała prócz tego wraz z p. Majeranowską duet z *Normy* Belliniego (Norma i Adelgiza), i z towarzyszeniem orkiestry aryę z *Halki* Moniuszki, — a po każdym z wspomnionych występów wywoływana była grzmotem oklasków trzechkrotnie. Prócz p. Majeranowskiej, której talent zaszczytnie jest u nas znany, wziął udział w tej artystycznej uczcie p. Hofmann, który po mistrzowsku wykonał piękny koncert Mendelsona (g-mol) z towarzyszeniem orkiestry. Uwertura *Felsenmühle* Reisigera odegrana przez orkiestrę pułku księcia pruskiego której znane są zalety, rozpoczęła część pierwszą koncertu, drugą fantazya z *Lohengrin* Wagnera. Rzadko się zdarza aby publiczność tak jednomyślnie korzystne odniosła wrażenia jak wczorajszego wieczora; złożyło się bowiem wszystko aby ją w zupełności zadowolnić.

Sprawy sądowe.

Kraków 25 listopada.

Proces o sprzeniewierzenie i oszustwo toczy się nadspodziewanie powoli. Zdawało się pierwotnie, iż zajmie najdłużej dwa dni, tymczasem już w przeszłym tygodniu musiał mu sąd poświęcić całe cztery dni; w poniedziałek t. j. wczoraj z powodu innych rozpraw odbyło się posiedzenie tylko po południu, a na niem ukończono zaledwie czytanie zeznań świadków i rozmaitych aktów. Dziś rano także nie było posiedzenia, dopiero po południu nastąpi wniosek z. nadprokuratora i obrona, a co do wyroku bardzo jest wątpliwem, czy go sąd dziś ogłosi.

Proces Bazaina.

Nawał materyałów niecierpiących zwłoki, niedozwolił nam znowu iść krok za krokiem za sprawą Bazaina, musimy się przeto ile możności ograniczać na ściślejszej treści, aby zbyt daleko nie pozostać w tyle.

Na posiedzeniu 13-go t. m., które zamyka dział dotyczący obrony i uprowiantowania Metzu, zeznaje intendent

wojskowy Mony że od 11-go sierpnia nie dopuszczono już żywności, albowiem potrzeba było na to dziennie 1000 wozów — coby tamowało ruchy armii. W początku września jedzono już konie. 8-go września zaproponował świadek Bazainowi racyonowanie żywności nietylko dla armii lecz i dla ludności. Niezwrócił jednak na to uwagi i nie dał odpowiedzi.

Goffiot intendent wojskowy utrzymuje, że w intendenturze niewiedziano wcale czy marszałek ma zamiar opuścić Metz lub też w nim pozostać. Tylko 30 sierpnia dał marszałek rozkaz świadkowi wypłacenia jen. Coffinières 50.000 na tajne wydatki, gdyż armia ma twierdzę opuścić. Świadek usprawiedliwia dlaczego koniom zamiast owsa dawano inne zboże, tym sposobem bowiem zboże zamieniano w mięso, którem się armia żywiła. Przez ciąg oblężenia Metzu spożyto 1400 koni.

Lebrun intendent korpusu gwardyi twierdzi że 12-go października mówił marszałkowi iż zmniejszając racye, można przedłużyć racye do 24 października. Okazało się później że byłoby jej wystarczyło do 30 października.

Zostają następnie przywołani intendenci pojedyńczych korpusów Friaul, Bages i Courtois, którzy zdają sprawę z ilości zapasów swoich korpusów.

Prost b. członek rady municypalnej Metzu zeznaje że Metz został niespodziewanie przez nieprzyjaciela otoczony, nie mógł zatem przygotować się na oblężenie. Z odezwy jenerała Coffinières rozlepionej 13-go września, dowiedziano się że armia nie opuści Metzu. Marszałek rzekł 30-go września do mera: „stanowisko jakie zajmuję pod Metzem, nie ja obrałem, gdybym jednak Metz opuścił, naraziłbym interesa dynastyi". Słowa te zakomunikował nam mer na pismie. 12-go przybył jenerał Coffinières po raz pierwszy na posiedzenie rady miejskiej i rzekł: „Armia ma nas opuścić, musimy przygotować się na oblężenie, ale to długo nie potrwa; Prusacy nie tracą czasu, bombardują miasta, trzeba zatem oczekiwać rzeczy strasznych". Mowa ta zdziwiła wszystkich, nie w ten sposób bowiem przemawia się do ludności, którą wielkie poświęcenia czekają. Tego samego dnia wydał jen. Coffinières rozkaz: „Musicie dostarczać codziennie 450 cetnarów zboża dla armii. Mam nadzieję że nię będę potrzebował uciekać się do siły", Ton podobny dotknął ludność, gotową do wszelkich ofiar. Dnia 11-go października obwieszczenie marszałka Bazaina mówiło: „nie mam żadnych wiadomości od rządu; ufajcie mojej prawości; myślimy tylko o obrcnie kraju: Niech żyje Francya!" Tego samego dnia jenerał Coffiuières nakazał w oczach ludności przygotowania przewidując bombardowanie. Ludność nie była tem zaniepokojoną, podała owszem adres do mera, aby marszałka zapewnił ze przygotowaną jest na wszystko. Metzeńczycy, mówi adres, z radością patrzeć będą na oddalającą się armię, niechcą oni być okupem pokoju". (Wzruszenie). 14-go zwołał Bazaine dowódców gwardyi narodowej do Ban-Saint-Martin, żaląc się, że ludność nie ma w nim zaufania. 17-go dzienniki ogłosiły *communiqué* marszałka powtarzające wieści przez Prusaków puszczane. Następnie rozrzucono po mieście plany robót oblężniczych pruskich, podobno czerpane ze źródeł nieprzyjacielskich. Pułkownik Boyer wróciwszy miał mówić że w całej Francyi panuje anarchia; że miasta przez socyalistów gnębione domagają się załóg niemieckich. Udano się do jen. Coffiniéra o wyjaśnienie tych wieści, odesłał on deputacyę do naczelnego wodza oświadczając że najdłużej do 28-go października bronić się będzie można. Marszałek powiedział że Soisson jest wzięty, a Rouen zażądał załogi niemieckiej, a w końcu że na radzie wojennej dziś odbytej postanowiono wydać w ręce nieprzyjaciela Metz wraz z armią. Wobec tych słów pozostawało tylko uchylić czoło i dać folgę krwawym łzom boleści. (Wielkie wzruszenie),

Prezes. Czy w mieście była jeszcze żywność?

Prost. Można się było trzymać jeszcze cały tydzień.

Bouteiller drugi b. radoa municypalny: Zrazu sądziliśmy że armia ma z sobą żywność i że nie pozostanie pod murami miasta. Gdyśmy się dowiedzieli o smutnej prawdzie, było już zapóźno. Ludności nie szczędzono cierpień moralnych, które ją zabijały bardziej niż choroby. Gotowa na wszystkc, znosiła ona największe dolegliwości z heroicznem męztwem. Dzieci marły setkami, a nikt się nie żalił, chciano tylko trzymać się i umierać byle pod chorągwią francuską. Marszałek i komendant twierdzy robili wszystko aby zachwiać ducha ludności. Jen. Coffnières powiedział na posiedzeniu rady miejskiej 15go września: „Armia odejdzie bądź walcząc, bądź układając się z nieprzyjacielem. Metz zostawiony zostanie własnym zasobom. Przekonacie się co to są okropności wojny. Bombardowanie będzie straszne." Odopowiedzieliśmy że powinność spełnimy do ostatka. Podczas kapitalacyi żołnierze armii nie mieli co jeść i przeszło dzień cały byli bez chleba, leżąc w błocie na deszczu. Wielu marło z głodu i zimna, innych wysłano do niewoli bez kołder, chociaż były krocie łokci flaneli w magazynach, którą oddano następnie Prusakom.

Na żądanie p. Lachaud kazał prezydujący w końou odczytać rozkaz dzie ny marszałka Bazaina z 15go września, wzbraniający oficerom i żołnierzom kupować chleb i bułki w mieście.

Posiedzenie kończy się o 5tej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24 i 25go listopada.

I wczorajszy targ zbożowy na Baranie do lepszych policzyć można, dowóz był dosyć znaczny, ale też i kupujących było dosyć, w skutek czego ceny cokolwiek podniosły się, tym razem dowieziono dosyć żyta, którego przez kilka targów tylko z kmiecych posiadłości w małej dowożono ilości.

Płacono za pszenicę czerwoną 250 f. od 49 do 56·— złp., białą od 50 do 57·— złp., żyto 230 f. od 37 do 42 złp., jęczmień 203 f. od 29 do 33 złp., owies 138 funt. od 15 do 17 złp., groch od 39 do 41 złp., proso od 35 do 38 złp.

Targi na Kleparzu odbywane przybierają coraz większe rozmiary, a ceny stalszą tendencyę, a to tak w skutek wstrzymanego transportu zboża do Krakowa jako też lepszego usposobienia na targaoh zagranicznych. Wielka ilość zboża jaka leży na kolei z braku wagonów, nie może być dość prędko dalej przesyłaną.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·25 do 13·75, białą od 13·— do 14·20, poślednią od 11·80 do 12·20, żyto 160 funt. od 9·75 do 10·15, poślednie od 9·50 do 9.75, jęczmień pośledni od 7·50 do 7·90, piękny od 8·— do 8·25, owies na wagę 100 funt. od 4·25 do 4·50, koniczynę czerwoną od 41 do 42·— złr., groch od 10 do 12 złr.

Ruch na kolejach galicyjskich.

Podczas gdy większa część kolei austryackich bardzo umiarkowanym tylko wykazać się może ruchem, ozvija się obrót na kolejach galicyjskich bardzo żywo i pomyślnie. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka, zasilona próżnemi wagonami kolei Ferdynanda, wydobyć musiała wszystkie siły, aby podołać transportom wywożonego zboża, którego ilość w ostatnich ośmiu dniach wynosiła 65,372 cetn. Ugody pozawierane o dostawę zboża, dzisiaj już sięgają aż do lutego — są tedy widoki, że ożywienie ruchu długo jeszcze trwać będzie. Jeżeli na przyszły rok istotnie otwartą będzie linia z Kiszeniewa do Odessy — a po szybkości i postępie robót spodziewać się tego można — to kolej Lwowsko-Czerniowiecka zapewne już w przyszłym roku nie będzie potrzebowała subwencyi państwowej. Transporty wołów były słabsze — wynosiły tylko 1050 sztuk. — Kolej Karola Ludwika miała oprócz dowozów innych kolei także olbrzymie dowozy zboża z Radziwiłłowa i Podwołoczysk. Z doliczeniem rosyjskiego zboża z Husiatyna oceniać można ruch zbożowy ostatniego tygodnia na 200,000 cetn. C. k. towarzystwo kolei państwowych obowiązało się dostarczać miesięcznie 300 wagonów w celu podołania wymaganiom obrotu. Wzmagają się obecnie transporty drzewa opałowego, okrętowego i warstatowego, jakoteż progów. Kamienne węgle przewożą się w wystarczającej ilości. Zarządzenie najnowsze, na mocy którego zboże, idące wywozem za granicę, kartowane być może na podstawie wyjątkowej taryfy bezpośrednio, położyło tamę przewozom i opóźnieniom, które zachodziły na dworcu krakowskim kolei Północnej. Na kolei Dniestrzańskiej mało było kłopotu z ruchem, który był nieznaczny tak co do osób, jak co do towarów. To samo da się powiedzieć o kolei Arcyksięcia Albrechta. Transporty zboża i mąki, wysyłane do górnych Węgier, ożywiły nieco ruch na kolei galicyjsko-węgierskiej. Mimo że ruch kolei Północnej ces. Ferdynanda karmi się obficie wywozem galicyjskim, zarząd kolei tej nie poczynił jeszcze potrzebnych kroków, aby na swej stacyi krakowskiej mogł podołać transportowi, podawanemu przez inne koleje galicyjskie. Widoczny tu brak energii.

Ruch towarowy w Krakowie doznał znowu przerwy, jak nam o tem doniesiono przedwczoraj telegraficznie. Towary przeznaczone do Krakowa wstrzymane zostały na wszystkich kolejach galicyjskich na czas nieoznaczony. Już po raz czwarty zdarza się podobna wielce niemiła i szkodliwa przerwa — a kolej północna ces. Ferdynanda nie pomyślała dotąd o stanowczych środkach!

Konferencya kolejowa. W Wiedniu toczą się obecnie narady między delegatami Odeskiej kolei, pp. Gorczakowem i A. Moczanem, a reprezentantami kolei Karola Ludwika, kolei północnej i kolei górnoszlązkiej w sprawie zaprowadzenia bezpośredniej taryfy towarowej i ułatwienia ruchu przewozowego w Galicyi.

(Gaz. Lwow.)

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych

d. 31 października.

Galicyi wschodniej:

(Dokończenie).

na **1,000** złr. z kuponami: Nr. 181, 213, 214, 244, 245, 304, 389, 558, 640, 825, 874, 1,090, 1,096, 1,333, 1,452, 1,537, 1,699, 1,797, 1,967, 2,160, 2,324, 2,357, 2,413, 2,421, 2,491, 2,579, 2,637, 3,307, 3,360, 3,515, 3,536, 3,637, 3,640, 3,883, 3,953, 4,323, 4,657, 4,885, 4,904, 4,950, 5,328, 5,372, 5,406, 5,494, 5,647, 5,715, 5,718, 5,827, 6,015, 6,202, 6,459, 6,543, 6,578, 6,734, 6,943, 6,984, 6,994, 7,175, 7,258, 7,349, 7,624, 7,666, 8,014, 8,197, 8,465, 8,475, 8,498, 8,501, 9,008, 9,146 9,214, 9,228, 9,387, 9,472, 9,539, 9.649, 9.700, 9.709, 9.769, 9.813, 10.186, 10.269, 10.363, 10.824, 10.837, 11.292, 11.315, 11.457, 11.676, 11.742, 12.027, 12.385, 12.411, 12.418, 12.481, 12.911, 12.985, 13.152, 13.277, 13289, 13.335, 13.390, 13.484, 13.550, 13.558, 13.674, 14.145, 14.434, 14.476, 14.703, 14.766, 14.820, 15.257, 15.412, 15.447, 15.530, 15.666, 15.741, 16.027, 16.296, 16.518, 16.618, 16.811, 16.817, 17.125, 17.175, 17.550, 17.888, 18.040, 18.105, 18.228, 18.493, 19.015, 19.028, 19.084, 19.117, 19.162, 19.212, 19.244, 19.292, 19.570, 19.747, 20.055, 20.405, 20.481, 21.065, 21.509, 21.553, 21.735, 21.737, 21.769, 21.773, 21.795, 21.883, 22.097, 22.305, 22.359, 22.453, 22.784, 22.845, 22.996, 23.015, 23.038, 23.169, 23.272, 23.513, 23.548, 23.666, 23.700, 23.740, 23.870, 24.011, 24.157, 24.490, 24.556, 24.590, 24.664, 24.683, 24.779, 24.916, 24.925, 25.220, 25.298, 25.502, 25.539, 25.627, 25.791, 25.807, 25.853, 25.981, 26.046, 26.053. 26.132, 26.352, 26.567, 26.667, 27.115, 27.239, 27.303, 27.373, 27.397, 27.450, 27.531, 27.730, 27.803, 27.821, 27.944, 28.003, 28 205, 28.215, 28.358, 28,376, 28.608, 28.755, 28.794, 28.812, 28.838, 28.973, 29.006, 29.016, 29.037, 29.185, 29.320, 29.418. 26.258.

na **5.000** złr. z kuponami: Nr. 174, 330, 523, 680, 925, 1·173, 1.234, 1.309, 1.807,

na **10·000** złr. z kuponami: Nr. 480, 557, 786, 1.219, 1.314, 1.847.

i Lit. **A.** Nr. 965 na 300 złr., Nr. 1.088 na 500 złr., Nr. 1.159 na 13.550 złr., Nr. 1.185 na 200 złr., Nr. 1.641 na 580 złr., Nr. 2.920 na 500 złr., Nr. 2.929 na 12.000 złr., Nr. 2.977 na na 50 złr., Nr. 3.216 na 2.900 złr., Nr. 3.615 na 400 złr.. Nr. 3.913 na 400 złr., Nr. 3.963 na 50 złr., Nr. 4.250 na 200 złr., Nr. 4.470 na 150 złr., Nr. 4.502 na 50 złr., Nr. 4.737 na 4 900 złr., Nr. 4 743 na 500 złr., Nr. 4.783 na 50 złr.. Nr. 4 847 na 5.000 złr., Nr. 4 961 na 800 złr., Nr, 5 365 na 850 złr, Nr. 5.547 na 1 600 złr., Nr. 5 562 na 50 złr., Nr. 5.613 na 50 złr., Nr. 5 682 na 50 złr.. Nr. 6 043 na 100 złr., Nr. 6.414 na 14.990 złr, Nr. 6 441 na 50 złr., Nr. 6.707 na 1.250 złr., Nr. 7.042 na 1.750 złr., Nr. 7.204 na 35.890 złr., Nr. 7.206 na 200 złr., Nr. 7.365 na 100 złr., Nr. 7.424 na 50 złr., Nr. 7.578 na 50 złr., Nr. 7.626 na 600 złr., Nr. 7,659 na 1,100 złr., Nr. 7,670 na 1,550 złr., Nr. 7,719 na 300 złr., Nr. 7,954 na 100 złr., Nr. 8,049 na 300 złr., Nr. 8,456 na 10,000 złr., z częściową kwotą 2,290 złr., Nr. 8,494 na 3,050 złr., Nr. 8,717 na 200 złr., Nr. 8,757 na 300 złr., Nr. 8,815 na 200 złr., Nr. 8,989 na 850 złr., Nr. 9,011 na 10.000 złr., Nr. 9,043 na 350 złr., Nr. 9,086 na 100 złr., Nr. 9,172 na 100 złr. Nr. 9,290 na 200 złr., Nr. 9,497 na 50 złr., Nr. 9,523 na 300 złr., Nr. 9,671 na 400 złr., Nr. 9,713 na 800 złr., Nr. 9,778 na 250 złr., Nr. 10,051 na 50 złr., Nr. 10,068 na 1,000 złr., Nr. 10,196 na 100 złr.

Powyższe obligacye wypłacone zostaną po upływie sześciu miesięcy w kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która na niewylosowaną część obligacyj nowe obligacye wystawi.

Prócz tego ogłoszone są wylosowane a jeszcze nie wypłacone obligacye z tem zastrzeżeniem, że oprocentowanie z terminem wypłaty ustaje, i że w razie, gdyby kupony od tych obligacyj zostały wypłacone, strąci się to przy wypłacie.

Nareszcie czyni się wiadomo, że w księgach kredytowych kasy funduszów indemnizacyjnych znajdują się adnotacye przy wielu obligacyach.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 21 listopada.

Edykta: Sąd kraj. krakowski zawiadamia J. A. Grünfelda o nakazie zapłaty 300 zł. Baumingerowi.— Sąd kraj. lwowski zawiadamia Jonasza Löwenherza o nakazie zapłaty 2000 zł. Salom. Baraschowi.— Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Jana Jasińskiego o nakazie zapłaty 62 zł. Alterowi Fiderowi, a hr. Włodzimierza Baworowskiego o nakazie zapłaty 133 zł. Freide Braudesowej.— Sąd pow. w Kętach wzywa Maryannę Smarę i Antoniego Dłuciaka, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku po zmarłym w r. 1870 w Kętach Tomaszu Niklu.

Obwieszczenia: Sąd kraj. krakowski donosi o wpisaniu firmy: „Bernard Günzig junior" browar piwny w Krakowie.— Sąd obw. w Samborze wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Drohobycz 24go stycznia 1871 na 140 zł. przez Michała Wolańskiego i Maryannę Wolańską na rzecz Wincentego Dinga akceptowanego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Stutgart 24 listop. *Staats-Anzeiger f. Würtemberg* donosi o stanowczem mianowaniu ministra sprawiedliwości Mittnachta ministrem domu królewskiego i spraw zagranicznych, oraz prezesem tajnej rady.

Paryż 23 listop. Zaprzeczają pogłosce, jakoby jutro przyszło do odczytania nowego mesażu Mac-Mahona. Zapewniają, że hr. Chambord opuścił już Francyę.

Paryż 23 listop. *Journal officiel* ogłasza dziś ustawę o przedłużeniu władzy Mac-Mahona.

Glasgow 23 listopada. Disraeli, który z powodu udzielonego mu przez miasto Glasgow prawa obywatelstwa przebywa tutaj (jako wybrany rektorem uniwersytetu) przyjmował wczoraj adres robotników konserwatywnych, przy doręczeniu którego było około 4000 robotników obecnych. Disraeli miał przytem do zgromadzonych przemowę. W niej bronił swego ostatniego listu o wyborach w Bath (wybrano tam konserwatystę. *Red.*) i uderzał silnie na politykę obecnego ministerstwa. Kładł on na to nacisk, że walka tocząca się między władzą świecką a duchowną w Europie, jest bardzo groźna i obfita w wypadki przyszłe. Wątpić można, aby Anglia była zdolną uniknąć tej walki. Owszem, należy się przygotować w każdy sposób, aby w tych zapasach dawniejsze stanowisko zająć, jakiego Anglia broniła w epoce reformacyi. W tej walce znalazła Anglia przed 300 laty źródło swej sławy i wielkości, a i teraz przeznaczeniem jej jest bronić cywilizacyi przed nadużyciem księży.

Petersburg 23 listop. Bezzasadnemi są zupełnie pogłoski o zamiarze zaciągnięcia pożyczki w ilości 875 milionów rubli.

Madryt 22 listop. Reprezentantami rządu przy dworach zagranicznych mają zostać, jak słychać, Comyn w Londynie, Rances w Berlinie i Balart w Rzymie.

Belgrad 24 listop. Książę wraz z ministrami wyjechał do Kragujewaczu (na sejm).

Dzienniki wieczorne wczorajsze z Wiednia, równie jak nasz korespondent, zapowiadają jeszcze posiedzenie nocne Rady państwa na wczoraj. Spodziewać się należy, że sprawa pożyczki zostanie ukończoną i Izba się odroczy, o czem zawiadomi nas telegraf.

Odroczenie Rady państwa nastąpić musiało, jak się zdaje, wczoraj, skoro sesya sejmów krajowych otwiera się jutro, jeden tylko bowiem sejm dalmacki patentem N. Pana na d. 6 grudnia zwołany został. Zaledwie więc członkowie Rady państwa, będący oraz posłami w sejmach, zdołają zdążyć na miejsce, gdzie ich jutro inne oczekują krzesła. Zaledwie para starczy dla spełnienia obowiązków nałożonych parlamentaryzmem w Austryi. A spieszyć się wypada, bo sesya nie będzie długą, jeżeli jak donosi list nasz z Wiednia, ma trwać tylko do Bożego Narodzenia, chociaż nie widzimy powodu, dla czego nie miałaby trwać dłużej, skoro Rada państwa odracza się do 20go stycznia. Widoczne biedne sejmy krajowe uważane są za parlamentarne *hors d'oeuvres*.

Pomimo zaciętych rozpraw nad pomocą rządową, zdaje się, że większość Izby oświadczy się za pożyczką. Nawet w ogniu tej sprawy prawdziwie piekącej dzienniki wiedeńskie nie spuszczają z oka innej, leżącej na ich nienawistnem dla kościoła sercu, i wszystkie donoszą jakąś wiadomostkę podaną przez *Montags-Revue*, „że rząd, o ile słychać, przedłoży Radzie państwa cały szereg wiążących się razem ustaw konfesyjnych, między któremi jednak ustawa o prawie patronatu nie będzie się tymczasem znajdować." Widzą dzienniki, jak się zdaje, w tej zapowiedzi niejaką pociechę w obec odroczenia Rady państwa, które gorączkowe ich oczekiwanie odsyła do dwumiesięcznego terminu.

Król Pruski jest jeszcze chory, lubo ma się już coraz lepiej; wszelako tej jego chorobie przypisują, że ważna kwestya zaprowadzenia ślubów cywilnych, nie została jeszcze stanowczo w ministeryum przyjętą. Jedno z pism niemieckich twierdzi, że rząd waha się z podniesieniem tej sprawy już teraz, przez wzgląd na katolików. Wątpić można, aby ten skrupuł stał mu na zawadzie, owszem mógłby go raczej zachęcać do większej energii.

Dzienniki paryskie ciągle jeszcze rozbierają uchwałę pamiętnej nocy 19go listopada, która dała Mac-Mahonowi 68 głosów większości. Obliczono, że większość tę składały: 134 głosów prawicy Izby, 213 prawego środka, 26 lewego środka i 5 bonapartystów. Reszta lewego środka i reszta bonapartystów głosowała przeciw rządowi, a część legitymistów wstrzymała się od głosowania. Na stronę rządu przeszło zatem z opozycyi 31 głosów. Lewy środek został przez to oddzielenie się 26 członków rozbity. Prawy środek uważany być może za partyę orleańską. Czy nowy gabinet będzie z tej partyi wyłącznie złożony lub też wezwie do składu swego także członków prawicy? *Journal des Débats*, który był organem lewego środka, zrobił już raz zwrot do monarchii w osobie swego redaktora Johna Lemoinne, lecz gdy ten musiał z tej przyczyny usunąć się, zdawało się, że dziennik wróci [illegible] nowy zwrót [illegible] szedł drugi [illegible] nie opuszcza [illegible] sądzi, że [illegible] tucya była liberalna. Czas walki o władzę przeminął; trzeba teraz organizować kraj, aby [illegible] tura nie [illegible] precz z rządem osobistym i precz z konwentem! Taki jest nowy program tego dziennika. Organ Gambetty *République française* przyznaje się do przegranej, mniema jednak, iż przegrał równocześnie legitymizm, a monarchia nie będzie mogła wrócić. Siedm lat rządów prezydenta wystarczy dla utrwalenia republiki, jakabykolwiek była organizacya ciał politycznych, albowiem siła wypadków jest potężniejsza od ludzi. *L'Union* wzywa właśnie do nowej walki, aby republika nie zdołała się utrzymać, lecz aby ten 7-letni okres prezydentury mógł utorować drogę monarchii.

Wczoraj miała być w Wersalu postawioną interpelacya Saya o wstrzymywanie rozpisywania wyborów na wakujące krzesła deputowanych. Na téj interpelacyi pragnęła lewica zwalić gabinet, lecz ten bez niéj usuwa się, albowiem Mac-Mahon miał zaraz po interpelacyi nowy złożyć gabinet z zachowaniem po części dawnych członków.

Disraeli, jeden z przywódzców torysowskich, użył sposobności pobytu swego w Szkocyi, aby mieć mowy przeciw obecnemu gabinetowi. W kwestyach religijnych Disraeli jako tory, stoi na stanowisku episkopalnego kościoła państwa i jest przeciwnikiem usamowolnienia kościoła katolickiego. Wyraził to w mowie do robotników w Glasgowie. Spodziewa on się, że spory religijne nie miną Anglię i że nastręczą sposobność torysom do odzyskania dawnego stanowiska.

W sprawie „Virginiusa" nic dziś nowego niema; ostatnie wiadomości wskazywały, że spór idzie w odwłokę, skoro rząd washingtoński czeka na wyjaśnienia rządu hiszpańskiego a ten na wyjaśnienia mające nadejść z Kuby.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 25 listopada. Izba deputowanych załatwiła na wczorajszych posiedzeniach południowem i wieczornem projekt pożyczki zapomogowej, i po najdokładniejszych rozprawach szczegółowych uchwaliła bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie wydziału wraz z rezolucyami przez wydział wniesionemi; jedynie pod względem art. 4go, ustęp tyczący się kredytowania na inne także papiery wartościowe prócz tych, które są prawnie dozwolone dla lokowania pieniędzy pupilarnych, odrzucony został 119 głosami przeciw 113 (zatem utrzymał się wniosek Mendelsburga. *Red.*) O dniu następnego posiedzenia członkowie Izby na piśmie będą zawiadomieni.

Wersal 25 listopada. Na poniedziałkowem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, odczytano podziękowanie Mac-Mahona, w którem tenże poczytuje się za wytrwałego obrońcę porządku i wierną podporę uchwał Zgromadzenia. Loysel wnosi, aby deputowani, którzy są oficerami, oświadczyli się albo za służbą czynną, albo za mandatem deputowanego. Nagłość tego wniosku odrzucona. Nad interpelacyą (Leona Saya) tyczącą się odroczenia wyborów uzupełniających, Izba uchwaliła 384 głosami przeciw 314 proste przejście do porządku dziennego, na które się rząd zgodził, a to po oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych, iż rząd z powodu panującego wzburzenia nie zarządził wszystkich wakujących wyborów równocześnie, lecz stosownie do czasu zawakowania mandatu.

Paryż 25 listopada. *Journal officiel* ogłosił dziś, że ministerium podało się do dymisyi, która przyjętą została Sądzą, że dziennik ten urzędowy doniesie jutro o utworzeniu nowego gabinetu i poda nazwiska. Jlny konsul amerykański w Paryżu, jenerał Read, mianowany został posłem amerykańskim w Atenach.

Rzym 25 listopada. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie przy sposobności obrad nad budżetem spraw zagranicznych wniosek Manciniego w duchu ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego, za którym rząd również się oświadczył.

Kursa. Wiedeń, dnia 25go listop. godz. 2.53 4% zjedn. dług państwa bankn. 68·45. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·35. — Losy z r. 1860 102·—.— Akcye banku 964· — — Akcye kredytowe 222 50 — Londyn 113 80 — Srebro 109 50. Dukat —. —. Lombardy 170·50. — Losy z r. 1864 135 — Akcye franko-austr. 37·50. — Napoleondor 9·12. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 217 50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141.— — Akcye kolei północno-wsch. 108·—·—. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 15·—. — Oblig. indemniz. gal. 73 50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 115·—.— Akcye anglo-banku 135 50 Akcye kolei rządowej 332·— — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 158 50 — Tramwa 158 ·—. — Akcye banku budowy 53·25.— Akcye kolei wschodn. 58—. — Akcye banku [illegible] 42 —. — Akcye kolei siedm. 111 —. — [illegible] 54 75 — [illegible] 76 75 — Akcye kolei Koszycko-bogumił. [illegible] — Akcye kolei Elżbiety [illegible] — Akcye franko-węgiersk. 25 —. [illegible] — Towarzystwa Tramway —. — Usposobienie dobre.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 listopada.

(Wartość kuponów do 26 listop.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	110 —	108 75	—
Kupony srbr. płatne „	109 —	108 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	171 —	169 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 50	5 40	—
Napoleondor 1 sztuka	9 20	9 10	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 —	74 —	32³/₄
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	71 —	69 50	1 61
5% „ „ „	79 50	77 25	2 01
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 21½
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	41²/₃
8% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	4 ²/₃
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	48½
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	79 75	1 41²/₃
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	92 50	90 —	2 4 ²/₃
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	97 —	94 50	2 41²/₃
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 50	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	3 61
„ „ hipotecz. z 200% „	210 —	205 —	3 22½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	222 —	219 —	4 23
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	142 50	140 —	69½
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	94 —	92 —	1 21
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 50	93 —	1 70
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 —	1 70
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	2 12
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 25	1 94½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	—

Wiedeń 24 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 45	69 35
5% „ „ „ srebr.	73 90	73 75
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 50	96 —
„ „ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ „ węgierskie	77 —	76 —
„ „ „ galicyjskie	74 —	73 50
„ „ „ bukowińskie	73 25	72 75
„ „ „ siedmiogr.	74 —	73 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 60	91 45
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	— —	77 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	90 50	89 50
5 „ węgierskie listy	81 75	81 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 —	83 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	118 —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	290 —	287 —
„ „ „ 1854	96 —	95 —
„ „ „ 1860	102 50	102 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 75	135 25
„ prem. pożyczki węg.	77 50	77 —
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	170 —	169 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 —	89 —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 50	22 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12
„ tureckie 400 frank.	55 25	54 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	967 —	965 —
Zakładu kredytowego	228 50	227 50

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei północ. Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
Kolei rządowej fr. a.	[illegible]	[illegible]
„ zachod. c. Elżbiety	[illegible]	[illegible]
„ Pardubickiej	[illegible]	[illegible]
„ Południowej	[illegible]	[illegible]
„ Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ Albrechta	[illegible]	[illegible]
„ węg. półn.-wschod.	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa 200 złr.	[illegible]	[illegible]
„ Alföldsko-Fiumańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumił.	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
„ Cisańskiej	[illegible]	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	[illegible]	[illegible]
„ austryack. półn.-zach.	[illegible]	[illegible]
„ Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Banku anglo-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ anglo-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ austryackiego ogól.	[illegible]	[illegible]
Zakładu Kredytowego węg.	[illegible]	[illegible]
Banku franko-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ franko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	[illegible]	[illegible]
„ galicyjsk. hipotecz.	[illegible]	[illegible]
„ austryack. związkow.	[illegible]	[illegible]
„ dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
Towarzystwa wyrobu cegły i maszyn. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumiń.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5%	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Towarz. żeglugi par. na Dun.	[illegible]	[illegible]
Austr. Lloyd	[illegible]	[illegible]
Towarz. regulacyi Wiednia	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
„ obrączkowy	[illegible]	[illegible]
Złoto al marco	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Ruble srebrne	[illegible]	[illegible]
Srebro, kupony	[illegible]	[illegible]
Talary związkowe	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 24 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
„ Banku hipotecz.	[illegible]	[illegible]
Oblig. indemn. gal.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei galic. K. L.	[illegible]	[illegible]
„ „ lwowsko-czern.	[illegible]	[illegible]
„ banku hipotecz. gal.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 22 listopada.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolej warszawsko-wiedeńska	[illegible]	[illegible]
„ bydgoska	[illegible]	[illegible]
„ terespolska	[illegible]	[illegible]

Podziękowanie.

W nocy z 31 paździer. na 1 listop. b. r. wybuchł pożar w hotelu krakowskim ogarnąwszy w okamgnieniu znaczną część dachu tak, iż ratunek w tém miejscu był niepodobnym, dnia 2 listopada wybuchł pożar ponownie w składach hotelu. (2149)

Obadwa te pożary groziły nietylko mnie ruiną majątkową, ale co gorsza zagrażały one zniszczeniem całemu miastu, co niezawodnie nastąpićby musiało było, gdyby nie Opatrzność zsyłająca na pomoc ludzi, którzy zgromadziwszy się licznie, z całym wysileniem, strasznemu żywiołowi śmiały stawili opór i wkrótce też ugaszono pożar, niepozwalając mu się daléj rozwinąć.

Powodowany uczuciem wdzięczności, pozwalam sobie wszystkim tym, którzy jakimkolwiek współudziałem do tłumienia pożaru się przyczynili, złożyć niniejszem publiczne podziękowanie a mianowicie: Wmu p. Brunowi Muth naczelnikowi stacyi kolei Karola Ludwika w Tarnowie za natychmiastowe udzielenie, zaś p. Hibickiemu, magazynierowi propinacyi tarnowskiéj, za natychmiastowe sprowadzenie ze stacyi kolejnéj sikawki i beczki z wodą; straży ogniowéj, szczególniéj ochotniczéj przez jej przełożonych PP. Stanisława Szeligiewicza naczelnika, Michała Świderskiego i Józefa Sykty kapitanów, za energiczną obronę; młodzieży katolickiéj i izraelickiéj, za niezmordowane dostarczanie wody — i całej P. T. Publiczności, która czynną swą pomocą przy gaszeniu pożaru do wyratowania majątku mego i całego miasta się przyczyniła. — Bóg Wam zapłać!!

Tarnów d. 22 Listopada 1873 r.

Karol Polityński.

Gdy po zgorzeniu w nocy z d. 25 na 26 Października 1873 r. stodół dworskich w Kapelance, przez straż ogniową ochotniczą krakowską pogłoski rozsiane zostały, a nawet do Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie doniesienie uczynione być miało, że p. G. Th. gaszenie pożaru i rozrywanie dogorywających ścian wzbraniał, oświadczyć muszę, że to ja jako przełożony obszaru dworskiego Kapelanki na podstawie §. 51 patentu ogniowego z d. 28 Lipca 1786 r. rozrywanie tlarek niedozwoliłem, a p. G. Th. mnie tylko wezwał, żebym niszczenia zasianéj w pobliżu pszenicy przez rzucanie na takową gorejących tlarek niedozwolił, zaś dla zupełnego braku wody zalewanie dogorywających zgliszczów niemożebne było.

Kapelanka d. 22 Listopada 1873 r.

Józef Kasprowicz,

(2249) przełożony obszaru dworskiego.

Ogłoszenie konkursu.

L. 108. (2129-2-3)

Przy Magistracie Krakowskim jest do obsadzenia **posada adjunkta konceptowego** z płacą roczną 800 złr. w. a.

Chcący się ubiegać o tę posadę, winni wnieść podania do Prezydyum Magistratu **najdaléj do dnia 15go Grudnia r. b.** i do takowych dołączyć dowody wieku, ukończenia nauk prawniczych i złożonego egzaminu praktycznego dla urzędników administracyjnych państwa przepisanego, nakoniec dowieść czyli i w jakim stopniu są spokrewnionymi lub spowinowaconymi z urzędnikami Magistratu Krakowskiego.

Nadmienia się przytem, że urzędnicy Magistratu Krakowskiego mają prawo do emerytury na zasadzie oddzielnéj ustawy, w roku bieżącym przez Radę miejską uchwalonéj, która dla nich jak i dla pozostałych wdów i sierot, zaopatrzenie dzisiejszym stosunkom odpowiednie zapewnia.

Kraków d. 11 Listopada 1873 r.

Ogłoszenie.

L. 2217. (2138-2.3)

Donosi się do wiadomości opodatkowanych, że preliminarze budżetów na cele Rady powiatowéj i dróg powiatowych na rok 1874, są wyłożone w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia dla stron interesowanych.

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz 18 Listopada 1873 r.

Prezes

A. Dobrzyński.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*